Nr. 204. 4. 22. We Lwowie, — Czwartek dnia 25. Sierpnia 1892. Rok XXXI.

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach:
dla Lwowa o godz. 2. popołudniu,
dla prowincji o godz. 5. wieczorem
W dnie świąteczne, zaś dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem
W Niedzielę nie wychodzi.
Przedpłata wynosi
z przesyłką pocztową
miesięcznie zł. 2·— kwartalnie zł. 6·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
W miejscu z dostawą do domu
miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.
BIURA REDAKCJI:
ulica Czarneckiego l. 4 parter
otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej", ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep), księgarnia M. Hoecheka i Spółki pl. Marjacki l. 10, tudzież „Biuro Dziennіków" ulica Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), Boulev. Raspail 105 bis. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik. Grünangergasse 12; M. Dukes Wellzeile 6; H. Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg I. Kumpfgasse 7. — W HAMBURGU: A. Steiner. W FRANKFURCIE n. M. Haasenstein & Vogler. i G. L. Daube et Comp. — W WARSZAWIE: Reichman et Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi:

We Lwowie

miesięcznie	złr. 1.50
kwartalnie	„ 4.50

Na prowincyi

miesięcznie	złr. 2.—
kwartalnie	„ 6.—
półrocznie	„ 12.—

Prosimy uprzejmie o wczesne nadsełanie przedpłaty, celem uniknięcia zwłoki w odbieraniu naszego pisma.

Hr. Taaffe i sejmy.

Lwów d. 24. sierpnia.

Umieściliśmy w numerze wczorajszym telegram z Wiednia, zawierający wiadomość, iż sejmy krajowe zwołane zostaną prawdopodobnie w pierwszej połowie września. Jakkolwiek pochodzi on od osobistości, dobrze zazwyczaj poinformowanej, i chociaż potwierdzają tę wiadomość także doniesienia z innych źródeł pochodzące, lecz wyznajemy otwarcie, że pomimo to przyjęliśmy to doniesienie z pewnem niedowierzaniem. Jakkolwiek bowiem dalecy jesteśmy od tego, iżbyśmy hr. Taaffego posądzali o centralistyczną zawziętość przeciwko sejmom, i o jego dobrej woli w tej sprawie nie wątpimy, lecz fakt ten nie da się zaprzeczyć, iż za rządów jego od lat kilkunastu tak jakoś trudno przecisnąć się sesyom sejmowym, tyle zawsze terminów ich zobrania się, naprzód zapowiadanych, później nie sprawdza się, że kiedy nareszcie przyjdzie do ogłoszenia reskryptu cesarskiego, zwołujący sejmy, opinia publiczna przyjmuje to nie jako rzecz zwykłą, która w prawidłowym toku rzeczy co roku powinna powtarzać się, bez żadnych trudności, lecz jakby jakąś niespodziankę, wcale niezwykłą.

Prawda, że stosunki, niezależnie od woli rządu, utrudniają mu znacznie utrzymanie w ciągu roku jakiegoś systemu w rozkładzie czasu trwania sesyj sejmów krajowych, Rady państwa i delegacyj dla spraw wspólnych. Zwykle przedłużają się tak dalece sesye Rady państwa, iż psuje to wszystkie naprzód układane plany rozkładu czasu obrad rozmaitych ciał parlamentarnych. Lecz z drugiej strony, przy najlepszych chęciach wytłumaczenia rządów hr. Taaffego, przecież trudno zaprzeczyć, że w gruncie rzeczy objawia się w jego postępowaniu widoczna niechęć do zwoływania sejmów krajowych. Czy to pochodzi z powodu kłopotów, jakie mu sprawia sejm czeski, czy w ogóle nie lubi on mieć do czynienia z partykularnemi żądaniami rozmaitych sejmów — dość, że widocznie wykręca się on od sesyj sejmowych, jak może. Jest to zbyt widocznem.

Już przed kilkoma tygodniami zaznaczyliśmy, że zapowiadanie terminu zwołania sejmów na grudzień, mieści w sobie bardzo wyraźną zapowiedź, że w tym roku, już po raz trzeci za rządów hr. Taaffego, wbrew najwyraźniejszym postanowieniom statutów krajowych, które są także częścią integralną konstytucyi, *sejmy znowu nie będą zwołane wcale!* Jeżeli bowiem październik przeznaczony jest na sesyę delegacyj dla spraw wspólnych, a w listopadzie ma zebrać się Rada państwa dla załatwienia budżetu na rok 1893, to gdyby zastosowano w tym wypadku niewiedzieć jak skrócone postępowanie, najmniejszego nie ma prawdopodobieństwa, ażeby budżet państwowy w przeciągu trzech do czterech tygodni mógł być załatwionym w komisyi i w Izbie pełnej, chociażby nawet nie nasunęły się inne jeszcze sprawy „pilne" nie dające się odroczyć. Trudno więc było brać na seryo pogłoski, rozpowszechniane od niejakiego czasu z Wiednia, jakoby rząd zamierzał wyznaczyć dla sejmów termin do obrad na grudzień. Kto zna dokładniej tok załatwiania spraw w ciałach parlamentarnych, ten wie dobrze, że jeżeli delegacye mają obradować w październiku, a Rada państwa po nich ma zebrać się dla załatwienia preliminarza państwowego na rok 1893, — że w takim razie ani mowy być nie może o tem, iżby przed Bożem Narodzeniem pozostał czas wolny dla sejmów, i jeżeli rząd nie zdecyduje się zwołać sejmów krajowych *na wrzesień*, tj. *przed delegacyami*, byłoby to oznaką, że i w tym roku sejmów nie będzie z pewnością.

Oczekujemy więc niecierpliwie sprawdzenia się pogłoski o zwołaniu sejmów na wrzesień — i jak powiadają na 9. września. Rzeczywiście, nic nie stoi na zawadzie powołaniu sejmów na ten termin, i u nas opinia publiczna przyjęłaby potwierdzenie tej wieści ze szczególnem zadowoleniem — a to z powodów, które już także zaznaczyliśmy niejednokrotnie: raz ze względów zasadniczych — dla warowania praw politycznych, statutem krajowym zagwarantowanych, a nadto z powodu okoliczności, które w tym właśnie roku każą do wczesnego zwołania sesyi sejmowej szczególną przywiązywać wagę, mianowicie ze względu na stojącą na porządku dziennym kwestyę regulacyi budżetu krajowego, na sprawę kolei krajowych, i kilku jeszcze innych niecierpiących zwłoki ważnych spraw wewnętrznych.

Jeżeli sejmy na prawdę mają zebrać się we wrześniu, musi nastąpić w tych dniach ogłoszenie zwołującego je patentu. Jeżeli zaś to nie nastąpi, wówczas nie będzie można wątpić, iż pomimo wszelkich zastrzeżeń i protestów uchwalanych przez sejmy i przez usta p. Jaworskiego w Izbie poselskiej wypowiedzianych, hr. Taaffe zbyt sobie lekko ceni dotyczące tego przedmiotu postanowienia statutów krajowych, iżby uznawał za stosowne lojalnie liczyć się z niemi. W takim też wypadku obowiązkiem byłoby reprezentacyi kraju obmyśleć *skuteczniejsze* środki, zmuszające rząd do obowiązku niepomijania sesyi sejmowych, niż dotychczasowe protesta, uchwalane w zużytej cokolwiek formie rezolucyj.

Wiemy też, że w jednem z poważniejszych kół sejmowych ewentualność ta była roztrząsaną i nie można wątpić, iż tak jednomyślnie, jak podczas ostatniej sesyi sejmowej sejm uchwalił na wniosek posła dr. Grossa zastrzeżenie z tego powodu, iż sejm nie był zwołany w r. 1890, zostałby także przyjęty inny wniosek, nadający temu zastrzeżeniu formę ostrzejszą, gdyby poprzednie protesty okazały się bezskutecznemi. Godność sejmu i żywotne interesa kraju czynią to koniecznem.

Miejmy jednak nadzieję, że do tej ostateczności nie przyjdzie — że sejm będzie zwołany we wrześniu.

Uroczystości genueńskie.

Lwów d. 23. sierpnia.

Rząd włoski nie występował urzędowo w sprawie wielkich uroczystości Kolumbowych w Genui, oddawna poczętych świetną wcale, jak już wiemy, wystawą i różnemi festynami. Ogniskiem wszelako głównem tych narodowych uroczystości będzie przybycie obojga królestwa włoskich do Genui. Miejscowy komitet jubileuszowy porozumiał się z dworem, kiedy królestwo przybędą, i on to, a nie gabinet, zawiadomił o tem ambasadorów i posłów państw obcych, które też pospieszyły — co już zresztą dawno przygotowywały — zapowiedzieć przybycie swoich okrętów wojennych.

Będzie to więc wspaniałe widowisko marynarskie, jakiego nigdy nie było i może nie będzie, ten widok floty, przedstawiającej marynarkę wojenną państw pierwszorzędnych i drugorzędnych — przeszło 100 okrętów wojennych. Będzie to oraz niepospolita cześć, oddana nie pamięci jakiegoś mocarza lub politycznego wypadku dziejowego — ale męża z gminu, cześć też oddana niespożytemu geniuszowi Włoch, które po starożytnym Rzymie są twórcami całej cywilizacyi nowoczesnej.

Ale to wszystko nie tyle zajmuje, podnosi, entuzyazmuje Włochów, co zapowiedziane przybycie do Genuy eskadry francuskiej. Wiadomo już było, jak wielu — pomimo ciężkich zdrad z ostatnich czasów — zwolenników jawnych posiada Francya we Włoszech; należy do nich przedewszystkiem cały obóz radykalny. Nadchodząca parada genueńska, z pancernikami francuzkiemi na czele, odsłoniła, jak wielu skrytych zwolenników posiada we Włoszech Francya.

Republika łacińska podaje — szlachetna jaką jest — nareszcie dłoń pojednania bratniemu narodowi łacińskiemu. Zblednie wstrętna trójgwiazda „trójprzymierza", albowiem „Stella d'Italia" zawiera przymierze przyjaźni z planetą Paryżem i Wielką Niedźwiedzicą Północy. W tym duchu piszą w swojej wielce wpływowej prasie radykały, obiecując w podniosłych artykułach braciom łacińskim w Genui przyjęcie tak entuzyastyczne, że Francya odtąd w żaden już sposób nie będzie mogła wątpić o szczerej przyjaźni, o braterskich uczuciach Italii, która przez trójprzymierze materyalnie zrujnowana, moralnie poniżona, jedynie tylko w ponownem zbliżeniu się do Francyi nanowo rozkwitnąć może.

Jużcić prasa włoska, jak w ogóle, z arcymałemi wyjątkami, prasa żadnego kraju nie jest wiernem odbiciem poglądów masy narodu. Faktem atoli jest i ubolewają nad tem, ale napróżno pisma niemieckie, że każdy Włoch jest w duszy irredentystą, że pragnie zaboru i przyłączenia do Italii wszystkich ziem, w których ktokolwiek mówił kiedy po włosku, że zajścia z r. 1848 i 1849 wytykane bywają Austryi ciągle jeszcze jak gdyby dopiero wczoraj zaszły, że się burzy opinia Włoch całych, gdy jaki niezgrabny policyant nadepce jakiego Włocha w Tryeście. A trójprzymierze stoi właśnie na drodze owemu zaborowi, jakkolwiek już z tego powodu niemożliwemu, że sił odpowiednich Italia nie posiada. Policyjno-militarne Niemcy nigdy nie przypadały do smaku Włochom, jakoż nie jeden dziennik włoski, który niegdyś unosił się nad podróżą cesarza Wilhelma II. do Rzymu, dzisiaj bardzo chłodno zapatruje się na Niemcy a Francyę wysławia.

Mieszczanin włoski — a on to decyduje w sprawach politycznych — podziwia olbrzymią energię Francyi, korzy się przed cudami jej odrodzenia, które się imponująco uwydatniło na ostatniej powszechnej wystawie paryskiej; literatura francuska nadaje swoje piętno literaturze włoskiej; Włoch jeżeli posiada jaki język obcy, to chyba francuski; kupiec i producent wina włoscy z tęsknotą wyglądają chwili, kiedy przywrócone zostaną stosunki handlowe z Francyą — wszystko to sprawia, że mieszczaństwo włoskie, że w ogóle naród włoski nietylko platonicznie kocha Francyę, ale jej całą duszą jest oddany, i że francuskie wypadki polityczne i parlamentarne tyle prawie interesują Włochów co własne. A to pomimo szaspotów z pod Mentany, pomimo zdrady Francuzów w Tunisie, pomimo budowy groźnego dla Włoch portu wojennego w Bisercie (pod Tunisem), pomimo zresztą względów, z jakiemi Watykan traktuje Francyę.

O Genui prawią już Włosi jako o włoskim Kronsztadzie, pomimo że będą tam reprezentowane oraz floty Niemiec i Austryi. I królowi włoskiemu przybędzie ostry cierń do jego korony iście męczeńskiej, gdy Włosi z zapałem witać będą wrogów Italii, a postponować jej sprzymierzeńców.

A jest w tem wszystkiem wielka nauka dziejowa! Najsprytniejsza i wytrwała dyplomacya, najpotężniejsze armie, najcięższe krzywdy chwilowe, ostatecznie nic nie poradzą przeciw świętym popędom naturalnym, potęgowanym pospólną pracą na polu wolności i prawdziwej cywilizacyi...

Korespondencye.

Wiedeń d. 22. sierpnia.

(Przesilenie gabinetowe w Serbii, jego przebieg i następstwa.)

Wiadomość o przesileniu gabinetu serbskiego znalazła komentarze w Wiedniu. Podczas gdy niektóre pisma otwarcie wyrażają swoje zadowolenie z upadku Pasicza, inne nie rokują nowemu ministerstwu długiego życia i sądzą, że powołanie liberałów do rządu, jest jeszcze zawczesne. Wprawdzie stronnictwo radykalne rozpada się widocznie, jego szumny program zreorganizowania administracyi krajowej, uporządkowania finansów, uwolnienia od podległości ekonomicznej w stosunku do Austro-Węgier a wyszukania nowych targów zbytu na Wschodzie i Południu (w Rosyi i we Włoszech) w niczem nie został przeprowadzony.

Lud nawet w ostatnich czasach szemrać zaczynał przeciw bezwzględnemu poborowi podatków a naczelnicy miast wystosowali odezwy do swoich politycznych przyjaciół, aby odstępywali od stronnictwa, które niczego nie dotrzymało z przyrzeczeń i kraj pogrążyło w długach tylko większych a intratne posady porozdawało swoim faworytom bez względu na ich zdolność. Wszystkie te objawy rozkładu stronnictwa nie ulegają żadnej wątpliwości. Ale przecież dzisiejsza skupczyna jest w ogromnej swej większości radykalną i pytanie wielkie, czy nowe wybory zgniotą radykałów. Wiemy, że w Serbii, jak we wszystkich krajach mniej oświeconych słuszność zawsze ma ten, kto jest u steru. Wiemy, że można wybory „robić", jeśli się ma władzę w ręku. Daleko jednak pewniejszem byłoby zwycięstwo liberałów, gdyby rządy radykałów były się jeszcze trochę przeżyły. Takie wypadki, jak wyrzucenie za drzwi starego emeryta, który przychodzi prosić o niewypłaconą mu pensyę, muszą wywołać oburzenie ogólne w całej falandze urzędników starszych, niepewnych jutra, których ranga i służba datuje się jeszcze z czasów rządu liberałów, muszą zaniepokoić nawet i urzędników radykalnych. Gdyby radykali byli kilka miesięcy jeszcze przetrwali u steru, sama skupczyna byłaby ich może zmusiła do ustąpienia. Faktem jest, że stan finansów serbskich jest opłakany, że w kasach nie ma pieniędzy na wydatki bieżące a wysokie urzędy radykałami obsadzone pochłaniają ogromne sumy pod różnemi tytułami. Gospodarka radykalna w ostatnich miesiącach wyglądała tak, jakby ministrowie przed ustąpieniem chcieli wyzyskać sytuacyę w sposób samolubniejszy, niż kiedykolwiek to uczynił jaki serbski polityk.

Ristìcz nienawidzący Pasicza i bojący się, aby nie dostała się mu posada trzeciego rejenta, wszystkich użył środków, aby zmusić go do ustąpienia. Pasicz jako prezes ministrów, ufny w większość skupczyny miał prawo żądać, aby go powołano do rejencyi. Zapomniał tylko o tem, że prawo powołania nie przysługuje właściwie skupczynie, tylko wykonują je sami rejenci przez kooptacyę. A choćby skupczynie przyznawano nawet prawo wyboru rejenta, to w każdym razie Pasicz nie mógł żądać natychmiastowego zwołania skupczyny. Żądanie to jego było bardzo niepolitycznem i wrogowie Pasicza nietylko skorzystali z tego błędu i zgotowali mu upadek, ale skorzystają zeń jeszcze i na przyszłość i wystawią go jako ambitnego człowieka dążącego bez skrupułu do zapanowania nad krajem. Ristìcz uwikłał Pasicza tak, że musiał zrzec się ministerstwa. Pasicz sądził zapewne, że groźbą dymisyi wymusi zwołanie skupczyny w terminie nadzwyczajnym. Tymczasem komedyę „dymisyi" wzięto na seryo. Radykalne pisma do ostatniej chwili zaprzeczały wiadomości o dymisyi Pasicza i równocześnie z wiadomością o zamianowaniu Awakumowicza ministrem, przyszło odwołanie (ze źródła radykalnego) całej historyi o dymisyi. Widać ztąd, że w obozie radykalnym wcale nie przygotowywano się na taki przebieg akcyi. Ristìcz grał doskonale swoją rolę. Od kilku tygodni już w okropny sposób napadano w organach przezeń inspirowanych na radykałów. W chwili stanowczej wszystko było gotowe. Kiedy Pasicz ustąpił, szczwany polityk rejent zwrócił się jeszcze do radykałów, aby *inne* ministerstwo złożyli, dobrze o tem wiedząc, że bez Pasicza i jego dzisiejszych kolegów nikt nie skombinuje rządu radykalnego, któryby się choć dwa dni utrzymać potrafił; bo tylko Pasiczowi, rozdarte w sobie samem i rozdwojone stronnictwo radykalne, pomocnem być chciało do dzierzenia steru. Kiedy więc radykali — jak przewidzieć można było — zrzekli się honoru rządów bez Pasicza, natychmiast powołany został Awakumowicz i jego koledzy, wszyscy ze stronnictwa liberalnego.

Cała akcya nie trwała i dwanaście godzin. Nie trudno zrozumieć, że wszystko było ukartowane i wygląda niemal na bardzo zgrabne sprzysiężenie przeciw radykałom. Skupczyny teraz się nie zwoła, dopiero w listopadzie a po zwołaniu rozwiąże się ją zapewne. Nowy rząd uzyska w ten sposób 5 miesięcy, w którym to czasie przeprowadzić zdoła zupełną reorganizacyę administracyi w duchu liberalnym, czyli jaśniej wyrażając się, w którym to czasie zostaną spensyonowani radykalni urzędnicy a powołani liberalni.

Początek zrobiono z prefektem Belgradu, którego odesłano już na pensyę i zastąpiono liberałem Deniczem.

Oto metoda prowadząca do zwycięztwa!

hm.

Przyczynek do historyi przyjaźni francusko-rosyjskiej.

Wszystkie polskie dzienniki warszawskie ogłaszają następujący komunikat urzędowego *Dniewnika Warszawskiego*. Komunikat ten jest znakomitym przyczynkiem do historyi przyjaźni *Franco-Russe*. Rzecz naturalna, iż nasze dzienniki warszawskie powtarzając ten komunikat, robią to tylko, co muszą.

„W obozie mokotowskim, podczas ceremonialnego capstrzyku, odbytego dnia 5. (17.) sierpnia, byli obecni niespodziewani a drodzy goście — Francuzi, którzy w przejeździe do Petersburga na zjazd kolejowy, zatrzymali się przez dobę w Warszawie. Członkowie delegaci tego zjazdu, z p. Picardem, pomocnikiem ministra robót publicznych na czele, w czterech powozach przybyli do obozu właśnie w tym czasie, gdy w oczekiwaniu sygnału, na frontowej linii obozu zebrali się wszyscy śpiewacy i orkiestry pułkowe. Linia ta była ozdobiona flagami i iluminowana lampkami, roty stały w grupach malowniczych, a gdzieniegdzie, w odstępach między pułkami, widać było publiczność postronną, przybyłą ze wsi sąsiednich i przedmieścia popatrzeć na ten widok. Latarnie do nocnych ruchów, różnej bar-

Gronów i Rawica.

Ostatnie krańce karpackiego podgórza dwoma ostatnimi kończyły się pagórkami. Za nimi falisto co raz wyżej wznosił się kraj, przed nimi okiem nieprzejrzana roztaczała się płaszczyzna a między nimi, środkiem niewielkiej równinki płynął potok, w czasie posuchy wesoło szemrzący strumyczek, podczas puszczania śniegów i w ulewnej porze rzeka, groźna życiu i mieniu, napiętrzona bałwanami, napełniająca powietrze łoskotem i szumem.

Te dwa sąsiednie pagórki, to dwie odwieczne siedziby, dwa gniazda rycerskich dwu rodów, złączonych bliskiem sąsiedztwem, kilku wiekową przyjaźnią i licznymi węzłami pokrewieństwa a często wspólnością złej czy dobrej doli. Silne to były węzły, bo jak daleko pamięć ludzka sięga, jak daleko sięgają podania rodowe, nigdy pomiędzy Gronowem a Rawicą nie było niezgody, nigdy oporu ni swaru.

Rawiccy, Gronowscy! Ilu ich padło na polu bitwy w obronie kraju, krzyża i zachodu, ilu ich zawsze ochotnie służyło ojczyźnie mieczem, urzędem, radą i mieniem — któż zliczy? Wielkie były zasługi tych rodów, wielkie i równe, ale nierówną niosły im losy nagrodę. Gronowscy z natury żywi, wytrwali, ambitni rycerze-dygnitarze rośli w znaczenie i majątek; Rawiccy cisi, spokojni, uczuciowi rycerze-rolnicy — dla poratowania ojczyzny, dla wsparcia bliźniego, dla miłej im nadewszystko zgody — uszczuplający często własne mienie rośli w miłość u ludzi.

Dawniej na obu wzgórzach wznosiły się silne warownie; jedna burza, co idąc od wschodu pustkowiem znaczyła przebytą drogę — zmieniła je w gruzy i zgliszcza. W wiek później prawie — wróciła dawna świetność a w miejsce obronnych zamków powstały pyszne pałace. I znów wiek minął — aż w ciemną noc płomienie gorejącej Rawicy rozniosły światło po dalekiej równinie, łunę po szerokiem niebie. A odtąd sąsiadnie wzgórza nie przedstawiały tak zgodnego widoku jak dawniej, odtąd uwagę przejeżdżających równinę, zwracał na siebie tylko wspaniały Gronów; Rawickie wzgórze nęciło oko już tylko staremi lipami, za niemi dopiero kryły się szeroko rozsiadłe budynki gospodarcze i niewiele różniący się od nich, na prędce zbudowany dom mieszkalny. Snać już nie stało Rawickich na okazalszą siedzibę.

Ale jak dawniej, tak i teraz nie było większych przyjaciół nad dziedziców dwu wzgórz sąsiednich; obaj w jednym rodzili się roku, obydwu za patrona dano księcia apostołów, wzrastali razem, wzrośli i razem zostali starymi kawalerami a byliby nimi może i pomarli, gdyby im raz wracającym z polowania równocześnie naraz nie przyszło na pamięć, że jeżeli tak dalej pójdzie, to kiedyś na ich grobach — dwie tak pełne chwały skruszą się tarcze. Postanowiono zaradzić złemu — a że na to zło jedna tylko jest rada, więc długo w noc radząc siedzieli obaj przyjaciele a nazajutrz wyjechali w dwie różne strony świata, by pod pozorem odwiedzin u dalekich krewnych — wypatrzyć te, którym mieli powierzyć dalsze losy swych rodów.

Nie minęło pół roku a już hrabia Piotr Gronowski stanął na ślubnym kobiercu; oblubienica przyniosła mu książęce nazwisko, znaczny posag i wątłe zdrowie. Hrabia Piotr wprost od ślubu wieźć musiał żonę do kąpiel a kiedy w łagodnej porze roku wprowadzał ją w progi swych przodków — drużba jego pan Piotr Rawicki był jednym z pierwszych, co pospieszyli witać świeżo pobraną parę. Panu Piotrowi nie powiodła się wyprawa po żonę, tak jak hrabiemu Piotrowi, bo też i nie dziw: hrabiego Piotra swatały całe legiony bliższych i dalszych krewnych; — pan Piotr uparł się swatać się sam i szło mu to oporem.

Małżeństwo hrabiego nie zmieniło w niczem dawnych stosunków a jeżeli to możliwe — wzmocniło je jeszcze i pan Piotr był teraz codziennym gościem w Gronowie i stanowił jedyne prawie towarzystwo jego dziedziców.

Hrabina miała swoje plany na pana Piotra; toż wkrótce zawrzało w Gronowie od gości, przeważna ich liczba, były to panny o pięknych nazwiskach, często o pięknych twarzach, znacznych posagach. Spostrzegł się jednak pan Piotr i miał się na baczności, a kiedy go hrabia raz począł natarczywie namawiać do żeniaczki, — prosił, by wszelkich planów w tym względzie zaniechano, a w czas jakiś potem wyjechał, wyjechał po to, by nie wrócić samemu.

Już w czasie pierwszej podróży poznał pan Piotr swoją przyszłą; była mu daleką krewną. W małym szlacheckim dworku, w skromnych stosunkach wychowana, cicha, łagodna, dziwnie panu Piotrowi przypadła do serca, — pokochał ją i poślubił.

Wiadomość o ślubie pana Piotra różnie została przyjętą w Gronowie: hrabia cieszył się serdecznie szczęściem przyjaciela, któremu hrabina nie mogła zapomnieć, że nad swatane mu jej kuzynki przeniósł — jak się wyrażała — jakąś zaściankiewiczównę. To też zimno przyjęła hrabina młodą parę, tak zimno, że tego chłodu nie zdołała złagodzić serdeczność hrabiego i że te pierwsze odwiedziny pozostały ostatniemi — a odtąd tylko w ważnych przypadkach udawał się sam pan Piotr do Gronowa, albo sam hrabia Piotr do Rawicy.

Jednym z takich wypadków były chrzciny w Rawicy, której małego dziedzica hrabia Piotr był chrzestnym ojcem.

Minęło całych pięć lat a i w Gronowie oczekiwano dziedzica, ale zamiast niego maleńka dziedziczka powitała świat głośnym energicznym krzykiem a pan Piotr trzymał ją do chrztu.

Niedługo potem przyszło panu Piotrowi pochować ukochaną żonę; biadał długo po jej stracie, stał się odludkiem a oddał się tylko wychowaniu syna, gromadzeniu dla niego środków, które mu kiedyś miały umożliwić przywrócenie jego nazwiska do dawnej, należnej mu świetności. Chłopak rósł i pierwsze nauki pobierał pod okiem ojca; dochodził do lat dziesięciu, kiedy raz po powrocie z Gronowa i po naradzie z hrabią Piotrem — pan Piotr oświadczył synowi, że z nim pojedzie do Wiednia, że go tam zostawi i odda do szkoły, gdzie się uczą wielcy panowie. Zdziś pocałował ojca w rękę a potem pobiegł do parku, wdrapał się na najwyższe drzewo, patrzył na tę daleką bez granic równinę, na sine w oddali góry, na dachy rawickie, na gronowskie wieżyczki i żal mu się zrobiło, że on to wszystko musi opuszczać, łzy mu się z oczów puściły i padały na starę lipę.

Szły lata; daleko, w wielkiem mieście chowało się chłopię, któremu ojciec przeznaczał świetną przyszłość. W domu oszczędzał, wyzyskiwał każdą sposobność, żeby tylko planom swoim dać materyalną podstawę, żeby synowi zostawić znaczny majątek. Im bardziej pan Piotr zachodził w lata, tem bardziej dziwaczał; ubolewał nad upadkiem swego rodu, chciał go podnieść, przywrócić do dawnego znaczenia. Upadek przypisywał miękiej naturze Rawickich, więc ją hartować postanowił, hartować w sobie a przedewszystkiem w synie. Wedle rozumowań pana Piotra — serce było największym Rawickich nieprzyjacielem, ono przyniosło im ubóstwo a z niem upadek. Ile razy wzrok jego padał na genealogiczną tablicę, to zawsze potem z wyrzutem patrzył w zczerniałe twarze przodków, co z ocalałych w chwilach trwogi płócien, dobrodusznie się uśmiechały do swego potomka. A potem wzrok pana Piotra znów szedł na tablicę i tam szukał rodzinnych grzechów: jedne i te same ciągnęły się one przez całe szeregi pokoleń — począwszy od tych, przed których imieniem czytałeś dumne, piastowskie „comes", skończywszy na panu Piotrze — każdy zgrzeszył przeciwko swojemu rodowi, zgrzeszył — sercem. Rawieccy żenili się z miłości; rzadko któremu z nich żona przyniosła znaczniejszy posag, a Rawickie tymczasem rozniosły z biegiem wieków olbrzymią niegdyś fortunę w inne domy. Pięć wieków temu — daleko i szeroko nie było tu innych panów nad comesów z Rawicy. Podanie mówi, że wracający z zachodu rycerz, bawiący gościem w Rawicy, bardzo comesom przypadł do serca; dali mu córkę i kawał kraju — a że go blisko mieć chcieli, więc na gronowskiem osadzili wzgórzu. To był początek; w ślad za nim, w odstępach czasu szły ziemie posagiem w ręce przybyszów i trzy zaledwie minęły wieki, a już bogactwem, sławą i znaczeniem sprostali Gronowscy Rawickim — i znów wiek minął a wyżej od nich stanęli — a dziś? dzisiaj potomek comesów pracować musi w pocie czoła, żeby dawnej świetności zgotować odrodzenie.

Z żelazną wolą i wytrwaniem dążył pan Piotr do celu; majątek gromadził a syna przeznaczał na protoplastę nowych Rawickich o twardem sercu, o wielkiej ambicyi.

Z początku mały Zdziś zawsze spędzał w domu wakacye, tu zrzucał mundurek, biegał po polach, kąpał się w rzeczce, wyłazil na drzewa, cieszył się wszystkiem, czego mu tam na wielkim świecie brakło a co nad wszystko droższem mu było. Ojca witał i żegnał zawsze płaczem, o matce nigdy bez łez nie mówił a kochał wszystkich i wszystko.

(D. n.)

Wł. Eminowicz.

wy w każdym pułku, i pochodnie przydały się tym razem na cel niezupełnie wojskowy: oświecały ścieżki i placyki na przestrzeni całej linii frontowej obozu. Na znak dany przez rakiety, śpiewacy i muzykanci wszystkich pułków na czele improwizowanego pochodu z pochodniami ruszyli na placyk przed cerkwią dywizyi, gdzie stanęli w porządku, zawczasu wskazanym; tutaj zebrali się także oficerowie i naczelnicy i tutaj zaproszono gości. Niedaleko ztąd uszykował się litewski pułk lejb-gwardyi, przybyły dla ceremonii ze swego obozu, i baterya do dawania salw. Kiedy muzyka zagrała: „Boże cesarza chroń“, Francuzi pozdejmowali kapelusze i głośno zawołali: *Vive la Russie!* Grzmiące „ura!“ dziesięciu tysięcy głosów rozległo się w odpowiedzi i długo nie milkło. Chmura, posuwająca się po niebie dość szybko z zachodu na południe, kilka razy zajaśniała błyskawicą, w oddali rozlegał się grzmot, ale „ura!“ nie ustawało.

„Oto ucichły grzmiące okrzyki; śpiewacy odśpiewali: „Bądź sławna z tego, Katarzyno!“ Odegrano kilka utworów, grywanych zwykle przed capstrzykiem ceremonialnym. Ze względu na gości odegrano francuski hymn narodowy; znowu rozległy się okrzyki: „*Ura! Vive la Russie! Vive la France!*“ a następnie już odegrano capstrzyk i zakończono ceremonię. Modlitwy „Ojcze nasz“ i „Zbaw Panie“ były odśpiewane przez połączony chór wszystkich pułków 3-ej dywizyi piechoty gwardyi. Salwy z bateryi i rakiety, rozcinające wysoko powietrze, dopełniały efektownego obrazu, zwykłego dla mieszkańców obozu, ale oczywiście nie widzianego przez delegatów francuskich.

„Po ukończeniu ceremonii wszyscy goście i oficerowie, obecni na capstrzyku, byli zaproszeni przez naczelnika obozu oddziału gwardyi, generał-lejtnanta Razgildiewa do klubu oficerskiego Wołyńskiego pułku lejb-gwardyi, gdzie podano herbatę i poczęstunek, zakończone toastami za Rosyę i Francyę, szybko wznoszonemi jeden po drugim. Odpowiadając na toast p. Picard'a, jeden z dowódców pułkowych w świetnej przemowie wypowiedział między innemi myśl, że Francuzi i Rosyanie, nawet wojując z sobą, byli zawsze tylko przeciwnikami, a nigdy nie byli wrogami. Podczas kampanii krymskiej, nieszczęśliwej dla nas, na jednej z mogił braterskich po szturmie na kurhan Małachowski, kiedy wypadło zakopywać w ziemi ciała poległych, nie odróżniając swoich i obcych, czyjeś szlachetne serce francuskie skreśliło na jednym z krzyżów napis następujący:

Unis par la victoire,
Réunis par la mort,
Des soldats, c'est la gloire,
Des braves, c'est le sort...

„Krzyż drewniany, zakończył mowca, na którym położono ten napis, dawno znikł, ale ten sam napis powtórzono także na białym marmurowym pomniku, wzniesionym tam następnie. Mowa ta wywołała zapał ogólny, gościom brakło słów do podzięki, i wszyscy byli rozczuleni, nie wyłączając także dam, które w liczbie dwóch znajdowały się z delegatami francuskimi. O godz. 11, opuścili oni klub oficerski, a nazajutrz wczesnym rankiem wyjechali pociągiem nadzwyczajnym do naszej stolicy nadnewskiej“.

A co — czy nie dobre?

Zbiory we wschodniej Galicyi.

II.

W Mościskiem pszenica daje 8·5 kopy z morga, próbna młocka jeszcze się nie odbyła. Żyto dało 6 kóp po 100 kg., jęczmień 5—7 kóp, młocka również jeszcze nie rozpoczęta. Owies zaczynają żąć. Zresztą są inne plony dobre, buraki bardzo dobre, a chmiel mierny.

W Nadwórniańskiem żniwa zaledwie rozpoczęte, stan zasiewów wcale dobry.

W Podhajeckiem kopa pszenicy wydaje 100 kg., żyta 107 kg., owsa 130 kg., jęczmienia 100 kg. Grochy, hreczki wyborne, kartofle również, lecz wczesne gatunki zaczynają się psuć — tytoń wyborny. Łąki mają bardzo piękny stan trawy. — W Przemyskiem wydaje kopa pszenicy pół korca, kóp jest ośm na morgu; żyta korzec, na morgu kóp sześć; owsa pięć ćwierci, na morgu kóp sześć. Owies zaczęto dopiero żąć. Ziemniaki dobre, ale zaczynają się psuć. Kukurudze dobre, trawy mierne. W Przemyślańskiem pszenica dała 10 kóp po 50 kg., żyto 10 kóp po 60 kg., owies 6 kóp po 150 kg., jęczmień 6 kóp po 120 kg. Groch średni — spodem wygnił zupełnie zbiórka odbywa się właśnie — ziemniaki są tylko na oko ładne, mało bowiem ich jest pod krzakiem. Stan koniczyn i łąk dobry.

W Rohatyńskiem pszenica daje 6—9 kóp z morga. Młocka próbna nie odbyta, nie spodziewają się jednak rezultatów pomyślnych, gdyż wskutek rdzy ziarno zmarniało bardzo i da małą wagę. Żyto dało 5—8 kóp z morga po 50 do 100 kg., jęczmień 7—9 kóp po 70—100 kg., owsa nie zżęto jeszcze. Zresztą są płody dobre i bardzo dobre — ziemniaki wczesne zaczynają się mocno psuć. Koniczyny są średnie i złe, trawy co do jakości wyborne, co do ilości dobre.

W Samborskiem kopa pszenicy wydaje 75 kg — kóp na morgu 13 — żyta 88 kg. kóp 10, jęczmienia 130 kg. kóp 11. Owsa nie zebrano jeszcze. Grochy są złe, koniczyny średnie, trawy dobre, ziemniaki bardzo dobre. — W Sanockiem nastąpiła dopiero od dwóch dni pogoda, dotychczas zbiory przeszkadzały zbiórce, jęczmień leżał już trzeci tydzień na pomieci, to też we wielu miejscach zrósł. Brak robotnika wielki. Daje się on uczuwać tem więcej, że zżęte zboże po kilka razy musi być przewracane za nastaniem pogody. Pszenica dała 13 do 14 kóp, żyto 7½ — pszenica jeszcze nie omłócona, żyto dało korzec z kopy — ziarno bardzo ładne. Zbiór owsa się spóźnił. Jęczmień młócono na próbę, wydaje 2 korce, ale ziarno nie świetne. — W Sniatyńskiem pszenica dała 10 kóp z morga po 60 do 90 kg., żyto 8 kóp po 50 do 80 kg., owies 10 kóp po 60 do 80 kg., jęczmień 10 kóp po 70 do 100 kg. — W Stanisławowskiem zebrano pszenicy z morga 9 kóp po 70 kg., żyta 7 kóp po 80 kg., owsa 6 kóp po 75 kg., jęczmienia 8 kóp po 80 kg., grochu 7 kóp, wyki również tyle. W Stanisławowskiem panuje ciężka słota, pszenicy zwieziono zaledwie połowę, reszta leży na pokosach i w wielu miejscach zrasta. Owsy przeważnie też leżą na pokosach, przybite do ścierni obsypują się i słoma robi się coraz więcej na paszę niezdatna. Pszenica daje 9 do 12 kóp z morga po 60 kg., żyto 10 kóp po 60 do 70 kg., owies 5 do 8 kóp po korcu; jęczmień 8 kóp, młocki nie próbowano. Groch dał 10 kóp z morga — deszcze przeszkadzają go zebrać, koniczyny drugi plon zebrany, dał słabe rezultaty. Kukurudza przy ciągłych deszczach poprawiła się, za to kartofle z tego samego powodu mocno się psuć zaczynają. Otawy bardzo dobre, ale wiele tego nad rzekami zostało zamulonych. Prawdopodobnie będzie paszy brak, bo i słoma zebrana została w złym stanie. — W Sokalskiem dała pszenica 14 kóp po 40 kg., żyto 15 kóp po 60 kg., owies 12 kóp po 50 kg., jęczmień 12 kóp po 80 kg., groch 10 kóp po 100 kg. — W Stryjskiem zrosło bardzo wiele zboża na pomieci i w kopach, pszenica dała dobre wydatki 600 do 700 kg. z morga, żyto bardzo dobre po 1000 do 1200 kg. Owies i jęczmień jeszcze nie zebrany, ziemniaki psują się bardzo.

W Tarnopolskiem pszenica wydaje 8 do 12 kóp po 100—120 kg., żyto 6 do 8 kóp po 100 do 150 kg., jęczmień 5 do 7 kóp od 80 do 100 kg., groch 7 do 9 kóp po 90 do 120 kg., hreczka 6 do 8 kóp po 70 do 90 kg. Ziemniaki są bardzo dobre ale miejscami zaczynają gnić, zresztą są inne plony dobre. — W Trembowelskiem pszenica dała 11 kóp po 120 kg., żyto 8 kóp po 118 kg, owies 6 kóp po 155 kg., jęczmień 7 kóp po 190 kg. Grochu sprzątnięto z morga 13 kóp. Stan kukurudzy dobry, ziemniaków nawet bardzo dobry, koniczyny i trawy średnie. — W Turczańskiem zaczęto dopiero zaledwie gdzieniegdzie żyto żąć. Ziemniaki są bardzo dobre, stan innych płodów dobry i średni.

W Zbaraskiem zebrano pszenicy 8 do 12 kóp po 80 do 100 kg., żyta 5 do 7 kóp po 100 do 120 kg., owsa 5 do 8 kóp po 80 do 115 kg., jęczmienia 4 do 6 kóp po 70 do 100 kg. Ziarno pszenicy ładne, najlepiej wydaje pszenica angielska, kosmata i banatka, najgorzej gładka. Groch był ładny, ale wysypało się go wiele z powodu słoty. Ziemniaki są bardzo ładne, ale obawiają się, że wobec ciągłych deszczów będą mocno gnić, koniczyna na nasienie mierna, łąki podrastają bujne, choć są trochę zamulone przez ulewę. — W Złoczowskiem dała pszenica 10 kóp, dworska po 24, chłopska po 16 garncy, żyto 10 kóp po korcu, owies i jęczmień po 8 kop. Zresztą są płody dobre, koniczyny i pasza średnie. — W Żółkiewskiem zebrano pszenicy 12 kop z morga po 70 kg., żyta 7 kóp po 100 kg., owsa 6 kóp po 100 kg, jęczmienia 7 kóp po 100 kg., grochu jeszcze nie koszono, jest dobry. Koniczyny są mierne, trawy bardzo dobre, ziemniaki dobre.

Rol.

KRONIKA.

Lwów dnia 24. Sierpnia 1892 r.

Zapiski osobiste. Namiestnik Morawy pan Loebl, były prezydent namiestnictwa lwowskiego, bawi ze swoją rodziną w Burkucie, w Karpatach.

Na cześć dr. Bilińskiego, prezydenta kolei państwowych, który miał onegdaj przybyć na inspekcyę do Pilzna (w Czechach) uchwaliła tamtejsza Rada miejska dać bankiet.

Cesarz przybędzie do Lwowa dopiero we czwartek dnia 1. września, a nie jak to pierwotnie zapowiadano dnia 30. bm. i zabawi do niedzieli dnia 4. września. Wobec tego program podróży cesarskiej został zmieniony następująco: Cesarz przybędzie do Lwowa dnia 1. września (czwartek) po południu. Na dworcu kolei oczekiwać będą przybycia monarchy: pan namiestnik, komendant korpusu, ks. marszałek krajowy, wiceprezydent namiestnictwa, prezydent miasta i dyrektor policyi. Ks. marszałek na czele Wydziału krajowego, zgromadzonej szlachty oraz delegatów reprezentacyj powiatowych powita cesarza krótką przemową. Po udzieleniu odpowiedzi powita cesarza kilkoma słowy prezydent m. Lwowa, który przybędzie na dworzec kolejowy na czele członków Rady miasta Lwowa. Cesarz uda się następnie powozem do swej rezydencyi, poprzedzony w drodze przez prezydenta miasta. Orszak ruszy przez ulice: Gródecką, Zygmuntowską, Mickiewicza, Marszałkowską, Trzeciego Maja, Jagiellońską, Karola Ludwika, place: Maryacki, Bernardyński i ulicą Czarnieckiego do gmachu rządowego, gdzie cesarz zamieszka. Wzdłuż całej drogi utworzą szpaler korporacye duchowne, stowarzyszenia, wychowańcy zakładów dobroczynnych i uczniowie szkół. Porządek utrzymywać będzie straż obywatelska. Dostojnicy dworu, wszystkie władze cywilne i wojskowe, korpus oficerski, duchowieństwo, senat akademicki wraz z kolegium profesorów i senat szkoły politechnicznej wraz z kolegium profesorów, ustawią się w ten sposób przed gmachem namiestnictwa, aby naczelnicy władz krajowych, biskupi i wszyscy dostojnicy dworu zajęli miejsca bezpośrednio przed wjazdem do pałacu. Zgromadzeni powitają cesarza bez przemówień. Wieczorem odbędzie się objad dworski.

Dnia 2. września (piątek). Przed południem przyjęcie w następującym porządku: 1. Duchowieństwo. 2. Dostojnicy dworscy i szlachta. 3. Korpus oficerski. 4. Ks. marszałek krajowy wraz z Wydziałem krajowym, prezesami i delegatami reprezentacyj powiatowych, ewentualnie m ast. 5. Prezydent miasta Lwowa wraz z Radą miejską. 6. Szefowie departamentów namiestnictwa, Rady szkolnej krajowej, krajowej Rady zdrowia, dyrektor policyi, dyrektor poczt i telegrafów, dyrektor i z stępcy dyrektora dyrekcyi kolei państwowych, oraz naczelnik dyrekcyi dóbr państwowych. 7. Naczelnicy sądu krajowego wyższego, sądu krajowego, karnego oraz starszy prokurator państwa. 8 Naczelnicy krajowej dyrekcyi skarbu i prokuratoryi skarbu. 9. Prezydenci Izb adwokatów i notaryuszów. 10. Rektor uniwersytetu wraz z senatem akademickim, rektor szkoły politechnicznej, dyrekcya szkoły weterynaryi, dyrekcye szkół średnich, seminaryów nauczycielskich i państwowej szkoły przemysłowej. 11. Izba handlowa i przemysłowa, oraz galicyjskie Towarzystwo gospodarskie. 12. Przełożeństwo kościoła ewangielickiego, i 13. Przełożeństwo wyznaniowej gminy izraelickiej.

W razie, gdyby zgłosiły się jeszcze inne deputacye, nie należące do jednej z powyższych kategoryj, zostanie lista ich cesarzowi w przededniu przyjęcia do decyzyi przedłożona. Po południu nastąpi zwiedzanie gmachów, instytucyj i zakładów naukowych, których porządek później ogłoszony będzie. O godzinie 6. min. 30 obiad dworski, następnie korowód z pochodniami i serenada męskiego chóru galicyjskich Towarzystw muzycznych. Koniec o godzinie 9.

Dnia 3. września (sobota). Rano parada wojskowa. Po południu dalsze zwiedzanie gmachów i instytucyj publicznych. O godz. 6 min. 30 objad dworski. O godzinie 8. min. 30. wieczór w gmachu sejmowym i oświetlenie miasta.

Dnia 4. września (niedziela). Rano msza św. w kościele archikatedralnym. Następnie dalszy ciąg zwiedzania gmachów i instytucyj publicznych. Wieczorem obiad dworski. O godzinie 8. odjazd do Wiednia. W porze odjazdu zbiorą się na dworcu kolejowym wszystkie władze cywilne i wojskowe oraz reprezentacye celem uroczystego pożegnania cesarza.

Przygotowania na przyjazd cesarza. Budowa bramy tryumfalnej u wylotu drogi koejowej do ulicy Gródeckiej postępuje szybko, mimo trudności wskutek ruchu tramwajowego i wozowego. Onegdaj pracowano całą noc. Projektant, inżynier ministerstwa p. Skowron, czuwa nad techniczno-artystycznem wykonaniem. Roboty ciesielskie oddano w przedsiębiorstwo spółce lwowskiej p. Bauer i Müller, stolarskie i snycerskie p. Hornungowi, blacharskie firmie Kindel i Gero, malarskie p. Düllowi, a tapicerskie p. Tkaczowi. Pp. Lewandowski i Popiel kończą dwie figury alegoryczne.

Rozpoczęto już budowę trybun, mianowicie na rogu pałacu namiestnikowskiego, obok Karmelitów i naprzeciw pałacu obok bramy tryumfalnej.

Z wystawy budowlanej. Na placu wystawy roboty w pełnym toku. U głównego wejścia, na osi gmachu politechniki, wznoszą robotnicy ciesielscy bramę główną, której plan ułożył profesor Münnich. Projekt bramy odznacza się przedewszystkiem oryginalnością i trafną symboliką wystawy przemysłu budowlanego. W części tej bramy znajdzie pomieszczenie kasa wystawowa. Prof. Münnich zaproponował jeszcze jedną rzecz oryginalną i nader malowniczą, specyalnie jednak tylko na czas zwiedzenia wystawy przez cesarza. Oto na bocznych podniesieniach u bramy czyli estradach, ma być urządzone coś w rodzaju obrazów z żywych osób: murarze, cieśle, kamieniarze i inni rzemieślnicy wraz z pomocnikami malowniczo ugrupowani, mają, jak gdyby pochwyceni *in flagranti* swoich czynności, wykonywać je w czasie pobytu monarchy na wystawie. Nadto brama będzie stosownie udekorowana odpowiedniemi emblematami, flagami i festonami.

Pawilony po lewej stronie otoczone jeszcze rusztowaniami, ale już dziś widać, że po zdjęciu rusztowań będą to rzeczy pod względem technicznym pełne znaczenia, a jako artystyczne okazy nierzadko wielkiej wartości. Fachowy technik, budowniczy, inżynier, znajdzie w nich wiele zajmujących szczegółów, profan nierzadko zachwyci się postępem wynalazków technicznych. Idąc koleją, znajdujemy na placu pawilon fabryki dachówek w Niepołomicach, zbudowany według planu p. Talowskiego, architekty z Krakowa. Obok stoi obelisk, który obłożony będzie wyrobami cementowemi fabryki p. Rzędowskiego. Dalej widzimy kiosk w stylu romańskim, wykonany według pomysłu architekta Kowalczuka. Kiosk ten wystawia fabryka cegielni, znanej pod firmą „Stillerówka“ we Lwowie. W tym dziale mamy wreszcie jeszcze pawilon cegielni Neuwohnera, wzniesiony według rysunku budowniczego Kuźniewicza.

Do znakomitych okazów budowli praktycznych należeć będzie niezawodnie dom familijny dla robotników, ładny bardzo na zewnątrz, praktyczny i tani, z zastosowaniem ścian ryglowych, cegieł okładzinowych, majolik itd. Dom ten buduje firma budowniczego p. Lewińskiego i Sp. Wszystkie materyały do tej budowy użyte są z krajowego wyrobu. Dach pokryty będzie dachówkami felcowanemi z fabryki p. Lewińskiego, ułożonemi we wzory.

Dalej spotykamy się z owiniętym jeszcze w powłokę rusztowania pawilonem p. inżyniera Zagórskiego; mieścić on będzie kolekcyę wyrobów z asfaltu, cementu, cementu drzewnego itp. Miejsca wolne pomiędzy pawilonami i dokoła nich zajmą kolekcye okazów rozmaitych poszczególnych materyałów budowlanych: kamieni, gipsu, cementu. Widzimy tu już nagromadzone przez gminę miasta Lwowa materyały (kamień brukowy, kostki), dalej kamień trembowelski, kamień z pod Tarnopola itd. Dalsze części placu wystawy zajmują konstrukcye z cementu i żelaza. Ciekawy dla technika, zdumiewający dla profana, most systemu Moniéra, wzniesiony z cementu szczakowskiego przez reprezentanta firmy Wayssa, mający 11 metrów rozpiętości w kluczu, a 8 ctm. grubości, ilustruje olbrzymią siłę cementu w połączeniu z konstrukcyą żelazną. Zwraca także uwagę konstrukcya połowy przesklepienia Pełtwi (w przecięciu wraz z łożyskiem) wystawiona w naturalnej wielkości. Podczas wystawy odbywać się będą próby wytrzymałości sklepienia. Eksponuje tę rzecz reprezentant fabryki cementu groszowickiego p, Diamand, a konstrukcyę wykonał inżynier p. Göbel. Wśród mnóstwa rozłożonych już jednak nieuporządkowanych jeszcze zbiorów ekspozycyjnych, zwracają szczególną uwagę maszyny do prasowania cegieł (firma Raupacha z Lińska), wyroby ceramiczne i terrakotowe z fabryki ks. Liechtensteina w Temenau, a najokazalszym i najciekawszym pewno będzie wojskowy barak z blachy, tak zwanej falistej, kryty ziemią. Wystawia go zarząd dóbr arcyks. Albrechta, który w ogóle znakomity udział bierze w wystawie, eksponując mnóstwo okazów z fabryk żelaza w Trzyńcu i innych.

Upały. Dzisiejszy ranek zbudził się znowu pod jasnym, niemąconym ani jedną chmurką, lazurem nieba, z którego słońce rzuca na ziemię coraz bardziej palące promienie. Przedpołudniem panowały takie same upały, jak w dniach poprzednich. W południe termometr wskazywał 35 stopni R. na słońcu, a 23 stopni R. w cieniu.

Ze sfer artystycznych. Na czas pobytu cesarza przybył do Lwowa artysta malarz p. Stanisław Rejchan z Paryża, wysłany celem robienia rysunków dla ilustrowanych czasopism *The Graphic* w Londynie i *Le Monde Illustré* w Paryżu.

Ślub. W sobotę odbył się w Warszawie ślub panny Jadwigi Karskiej, właścicielki Micigozda w Kieleckiem, córki śp. Augusta i Lucyny z Łączyńskich, z p. Michałem Lasockim, właścicielem Milanówki pod Grodziskiem, synem śp. Leona i Bronisławy z Łuszczewskich. Aktowi uroczystemu asystowała liczna rodzina państwa młodych, przybyła z różnych stron kraju: Lasoccy, Karscy, Łączyńscy, Skrzyńscy, Celińscy, Jeske-Choińscy, Siemiątkowscy, Mycielscy, Starzeńscy, Mikorscy.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Ropczycach, z grupy większych posiadłości, rozpisany na dzień 2. września br. odroczony został do 12. września br.

Wpisy uczniów. Dla wiadomości rodziców zamieszkałych w ul. Barskiej, Błotnej, Gipsowej, Grodeckiej od ulicy Szumlańskich, Grodecko-polnej, Placu św. Jura, Kościopalnej, Krótkiej, Murarskiej, Na Błonie, Na Bajkach od ulicy Murarskiej, Polnej, Podkolejowej, Sadownickiej od ulicy Krzyżowej, Sapiehy od ulicy Sadownickiej, Solarni, Szeptyckich, Szumlańskich, Świętokrzyskiej do ulicy Kościopalnej, św. Teresy i za rogatką podaje dyrekcya nowootworzonej męskiej szkoły im. Konarskiego przy ulicy Leona Sapiehy, że wpisy uczniów do tej szkoły odbywać się będą dnia 26., 27. i 28. b. m. od godziny 8—12 przed południem i od 3—6 po południu. — Wpisy zaś uczniów rzemieślniczych na naukę dopełniającą w tejże szkole odbywać się będą w niedzielę dnia 28. bm. od godziny 9—12 przed południem, w dniach następnych do 15. września od 7—9 wieczorem

Szkoła ludowa na dworcu. Wskutek rozporządzenia generalnej dyrekcyi austryackich kolei państwowych, byt szkoły kolejowej na głównym dworcu we Lwowie, na przyszły rok szkolny 1892/93 jest zapewniony. Wpisy uczniów i uczenic odbywać się będą w dniach 29. i trwać będą do dnia 1. września codzienni od godz. 8—12 przed południem i od 3—6 po południu.

Z miasta. Kamienica p. Gubrynowicza przy placu katedralnym została już ukończoną. Należeć ona będzie do prawdziwych ozdób naszego miasta, a to dzięki biustom terrakotowym, wykonanym przez artystę rzeźbiarza p. Piotra Harasimowicza. Biustów tych jest sześć, a mianowicie Kochanowskiego, Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego, Kraszewskiego i Asnyka. Odznaczają się one sumiennem wykonaniem, wielkiem podobieństwem, a zwłaszcza biusta Asnyka Krasińskiego i Słowackiego przynoszą prawdziwy zaszczyt artyście. P. Gubrynowiczowi zaś należy się uznanie od mieszkańców naszego miasta, — miasta niestety tak ubogiego w pomniki naszych wieszczów, — że przynajmniej w ten sposób złożył hołd najpierwszym polskim poetom.

Z magistratu. Według zarządzenia prezydenta miasta, kierownictwo biura prezydyalnego zatrzymuje nadal, aż do odmiennego zarządzenia, radca p. Edmund Lucas, zaś kierownictwo VIII. departamentu (szkolnego i kościelnego) obejmuje sekretarz p. Karol Jakubowski.

Z izby sądowej. W sprawie Judy Wachtla, oskarżonego o zbrodnię dwużeństwa i sprzeniewierzenia zapadł wczoraj wyrok, skazujący go na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Ludwika Rawicz Rojka, odbędzie się w rzym. kat. kościele parafialnym w Bóbrce d. 26 b. m.

Nowe urzędy pocztowe. Z dniem 1 września wchodzą w życie następujące nowe urzędy pocztowe: w Szczepanowie w powiecie brzeskim, w Słowicie, leżącej na drodze pomiędzy Olszanicą a Podhajcami i na stacyi kolejowej Pyszkowce.

Nowe urzędy podatkowe w liczbie dwunastu mają być kreowane, a to w Łopatynie, Andrychowie, Mikołajowie, Zabłotowie, Makowie, Czarnym Dunajcu, Sądowej Wiszni, Pruchniku, Komarnie, Żabnie, Kulikowie i Kutach.

Zmiana własności. Dobra Podszumlańce w powiecie rohatyńskim, dotychczas własność Achilesa br. Rodica, sprzedane zostały za sumę 62.000 zł. izraelicie Eisigowi Hammerowi z Bursztyna. I oto przybyła nowa strata dla naszego kraju, gdyż stratą nazwać można każde przejście kawałka ziemi naszej w ręce żydowskie.

Cholera. *Hamb. Corresp.* donosi, że onegdaj zdarzyło się w Hamburgu 126 zasłabnięć, do cholery podobnych, z czego wiele miało wynik śmiertelny. W dalszym ciągu skonstatowano u kilkunastu osób cholerę azyatycką, poczem władze sanitarne i policyjne zarządziły wszystko, celem zlokalizowania epidemii w dzielnicy „Altstadt“. Wczoraj również miała zajść dość znaczna ilość zasłabnięć nowych. Upały zwrotnikowe trwają bez przerwy. W Bremie, w przymiejskiej dzielnicy Hastedt zachorowała i umarła pewna kobieta wśród objawów *cholerae nostras.*

W Petersburgu według raportów urzędowych od onegdaj południa, w ciągu 24 godzin, zachorowało 95 osób skutkiem cholery, z tego zaś umarło 33. Na najbliższe dni zapowiedziany jest przejazd przez Warszawę grona lekarzy angielskich udających się do miejsc dotkniętych cholerą w Rosyi dla badań; wyprawie tej naukowej przewodniczyć będzie dr. Butter, który kilkakrotnie odbywał już w tym celu ekspedycye do Persyi i Indyj wschodnich. — Wiadomość o cholerze w Lublinie potwierdzono urzędowo; zawsze jeszcze jest to jednak rzeczą wysoce nieprawdopodobną, aby to być miała cholera azyatycka. Nagły przeskok cholery z guberni zakijowskich, cholery, która zajęła w ostatnich czasach Twer i Jekaterinosław, a zatem zdawała się posuwać wprost przeciwnym kierunku, niż środek i zachód Europy, byłby conajmniej bardzo dziwnym.

Według urzędowych zapisków miała na Kaukazie w Tereku pojawić się słabość z symptomatami dżumy. Śmiertelność bardzo wielka, mieszkańcy uciekają. Wiadomość tę powtarza, ale zawsze jeszcze w bardzo oględnej formie *Now. Wrem.* Zdaje się to dowodzić, iż niebezpieczeństwo dżumy, jak już dawno o tem donoszono, grasującej w głębi Turcyi, stało się groźnem dla rosyjskich okręgów nadgranicznych.

Z Krakowa donoszą: Wydział Rady powiatowej krakowskiej wybrał deputacyę, mającą powitać cesarza we Lwowie imieniem powiatu krakowskiego. W skład deputacyi wchodzą: p. wiceprezes i poseł sejmowy dr. Fr. Paszkowski, dalej pp.: Sobiesław hr. Mieroszowski, właściciel dóbr; Adam Łempicki z Krzysztoforzyc; Felicyan Szybalski z Morawicy; Jan Skirliński ze Śmierdzący, prezes Tow rolniczego okręgowego krakowskiego, oraz włościanie Józef Piwosz z Branic i Błażej Matysik, wójt z Cholerzyna. Sprawą zaś wysłania deputacyi celem powitania cesarza we Lwowie imieniem m. Krakowa zajmuje się prezydyum Rady miejskiej krakowskiej. Załatwienie ostateczne nastąpi po powrocie prezydenta miasta, którego przybycie do Krakowa dziś lub jutro jest oczekiwanem.

Z Kossowa donoszą, że korpus górników salinarnych, widocznie od lat dawnych przejęty germanizmem, używa ciągle komendy niemieckiej, jak to znów słyszeć było można podczas wystąpienia *in corpore* w dniu imienin cesarza. Zbyt długo przypominać trzeba, że urzędowym językiem w kraju naszym jest polski. Władze centralne skarbowe raz wreszcie zarządzić powinny zniesienie tej przywary germanizmu.

Brzeżańska Rada pow. wybrała z grona swego deputacyę dla przyjęcia cesarza we Lwowie, w skład której wchodzą: księża Teodor Karduba, kanonik i dziekan brzeżański obrz. gr. kat., Erazm Neuburg, dziekan brzeżański obrz łac. i pp.: Trzeciak z Tarnowa, Ignacy Bajewski z Horodyszcza, a także włościanie Kowalski i Lisiewicz. Przewodniczyć będzie deputacyi marszałek powiatu p. Wohlfarth z Kurzan.

Stanisławowska Rada powiatowa wybrała deputacyę w celu wzięcia udziału w powitaniu i przyjęciu imieniem powiatu cesarza. W skład deputacyi wchodzą: Prezes Rady powiatowej p. Stanisław Brykczyński, członkowie Rady powiatowej pp. Teodor Dmytrasz z Jamnicy, Józef Prus Jabłonowski z Zagwoździa, dr. Walery Szydłowski ze Stanisławowa i Łazarz Winniczuk z Ubrynowa dolnego.

Brzeska Rada powiatowa wydelegowała do Lwowa deputacyę na powitanie cesarza, w której skład wchodzą: Prezes Fl. br. Gostkowski jako przewodniczący i pp. Aleksander Lgocki, Edmund Jastrzębski tudzież trzej włościanie: Jan Wyczesany, Władysław Kargol, Jędrzej Rębacz.

Z Drohobycza donoszą, że w dniu dzisiejszym święci parafia tamtejsza pięćsetną rocznicę położenia kamienia węgielnego pod wspaniałą bazylikę drohobycką przez króla Władysława Jagiełłę, który podówczas był osobiście w Drohobyczu. Sumę odprawił dziś ks. biskup Solecki, a kazanie wygłosił ks. Jakób Federkiewicz, kanonik gremialny przemyski.

Powtórny pożar dotknął 21. bm. Ropczyce. Jeszcze ze zgliszczy, pozostałych z pożaru ostatniego, tu i owdzie dym się pokazywał, a znów w rynku w domu zajezdnym Jakóba Bałamuta powstał groźny pożar, który zniszczył do szczętu 8 domów, z tych trzy w samym rynku. — Ogień wybuchnął w południe przy niezmiernym upale i dosyć silnym wschodnim wietrze, to też w jednej chwili objął wszystkie domy pożarowi ulegle tak, że o ratunku mowy być nie mogło. A zresztą, zkąd ratunek miał się wziąć? Trzy dni zaledwie upłynęło od ostatniego pożaru; sikawki zamiast stać na rynku w pogotowiu, — zanieczyszczone i nadpsute przez użycie przy ostatnim ogniu, zamknięte były w szopie gminnej. Ani jednej beczki z wodą nie było przygotowanej, studnie zaś przez gminę utrzymywane, nie wielką ilość wody dać mogły.

Wyścigi pułkowe. Komitet wyścigowy 3 pułku ułanów obrony krajowej w Samborze, urządza dzisiaj wyścigi pułkowe, przygotowawszy na nie wiele cennych nagród. Komitet składa się z komendanta pułku rotmistrza p. Wacława Kocabka, rotmistrza Boly, Szilvasy i poruczników Bernarda v Wuellerstorf i Urbair, Władysława Kornackiego, Antoniego Pogłodowskiego, Maryana hr. Łosia i Stanisława Ostaszewskiego.

Pożar w Zatorze. Dnia 22. b. m. wybuchł pożar w Zatorze i zniszczył stajnie dworskie i wozownie; konie i powozy uratowano. Dzielna straż miejscowa zlokalizowała pożar, który zagrażał miastu, kościołowi i zamkowi. Zgorzały tylko trzy domki. Straż oświęcimska i wadowicka przybyły wcześnie z pomocą. Największe straty poniósł rejent Madejski, ale akta uratował,

Szpital Braci Miłosierdzia w Fedelsberg. Tak zwana „czesko-niemiecka“ prowincya Zakonu Braci Miłosierdzia otwiera w Fedelsberg, w Austryi Dolnej, — dzięki ofiarności Jana I. księcia na Lichtensteinie — szpital. Otwarcie szpitala miało nastąpić w d. 28. b. m., ponieważ jednak prace w nowym budynku nie są jeszcze ukończone, przeto w dniu tym odbędzie się tylko poświęcenie szpitala w zupełnej cichości, w gronie jedynie zakonników. Uroczyste natomiast położenie kamienia węgielnego odbędzie się w dniach 4 i 5. października br. W celu podniesienia tej uroczystości wydał zakon obecnie historyę „czesko austryackiej“ prowincyi zakonu Braci Miłosierdzia. Autorem tej obszernej, bo 275 stron obejmującej pracy jest prowincyał zakonu, O. Jan de Deo Sobel. W pracy tej, na stronie od 196 do 215 pomieszczona jest także napisana w tonie życzliwym dla nas, historya zakonu Braci Miłosierdzia w Polsce, a w szczególności historya istniejących dziś jeszcze w Galicyi konwentów w Krakowie (pod wezwaniem Przen. Trójcy) i Zebrzydowicach (pod wezwaniem św. Floryana). Zakon Braci Miłosierdzia został do Polski wprowadzony w r. 1609 a rozszerzył się tak, iż powstała osobna „polsko-litewska“ prowincya, którą dopiero w r. 1865 rozwiązano. Prócz Krakowa i Zebrzydowic istniały dawniej konwenty w Łowiczu, w Wilnie, Łucku, Gdańsku, Lublinie, Nowogródku, Zamościu, Rakowie, Lwowie, Przemyślu, Warszawie, Mińsku, Grodnie, Wysokiem Litewskiem. We Lwowie rozwiązano konwent w r. 1786, w Przemyślu w r. 1790, we wszystkich innych przytoczonych miejscowościach zwinął konwenty rząd rosyjski. Przy konwentach wszędzie istniały i istnieją publiczne szpitale. W Krakowie okazuje się niezbędna potrzeba powiększenia szpitala.

Nowe pismo w Warszawie. Niejaki p. Włodzimierz Filipowskij otrzymał pozwolenie na wydawanie w Warszawie trzy razy na tydzień gazety w języku rosyjskim z cenzurą prewencyjną p. t: *Warszawskij sprawocznyj listok*, która według programu zawierać będzie: rozporządzenia władzy, kronikę miejscową, różne wiadomości praktyczne i ogłoszenia.

Na manewrach. Z Budapesztu telegrafują: W czasie marszu 32 pułku piechoty z Budapesztu do Pięciokościołów, 2 sierżantów zmarło skutkiem udaru słonecznego, a 110 żołnierzy rozchorowało się ciężko.

Strejk służby tramwajowej. W Budapeszcie woźnicy tramwajowi rozpoczęli dzisiaj bezrobocie. Żądają oni powiększenia płacy i zmiejszenia godzin pracy, na co znowu akcyonaryusze zgodzić się nie chcą.

Podwójne samobójstwo. W ciągu ostatnich pięciu dni kronika m. Tryestu notuje już trzeci senzacyjny wypadek podwójnego samobójstwa. Oto wczoraj 26 letni właściciel restauracyi „Abbondanza“ przy Acquedollo zadał sztyletem swej kochance, trzydziestoletniej kelnerce z kawiarni „Progresso“, Joannie Mozer, znanej w całem mieście piękności, cios w serce, a następnie zranił siebie dwukrotnie w piersi i padł nieprzytomny. Mozer miała jeszcze na tyle siły, że zawlokła się do kawiarni i tu oświadczyła że oboje dobrowolnie umrzeć postanowili. Rany obojga są śmiertelne i nie ma nadziei utrzymania ich przy życiu.

Katastrofa kolejowa. W Beziers — jak telegrafują z Paryża — wykoleił się wczoraj pociąg kolejowy. Z 200 podróżnych ani jeden nie wyszedł zupełnie cało, a wielu z nich poniosło śmierć na miejscu. Przyczyna katastrofy było fałszywe ustawienie zwrotnicy.

Skandynawski kongres robotniczy. Z Malmö w Szwecyi piszą: Na pierwszem posiedzeniu skandynawskiego kongresu robotniczego zdawano sprawę ze wszystkich krajów skandynawskich (Dania, Szwecya i Norwegia) Jensen oblicza socyalistów w Danii na 32.000, podzielonych na 400 stowarzyszeń fachowych; na ostatnie strejki w Danii wyłożyły kasy robotnicze 600.000 koron (około 400.000 zł.) Uchwalono rezolucyę, stanowiącą, że celem wszystkich dążeń socyalno-demokratycznych powinno być utworzenie państwa socyalno-demokratycznego. Tylko Duńczyk Linderberg protestował przeciw tej rezolucyi.

Kongres kolejowy w Petersburgu. Jak już donosiliśmy, kongres otwarty został d. 20. b. m. w klubie szlacheckim. Minister komunikacyi Witte wygłosił mowę powitalną, na którą odpowiadał dyrektor kolei belgijskich p. Belpaire. Przemawiający po nim delegat francuski p. Picard wyraził przekonanie że Rosya wkrótce, zamiast przejażdżki po pierwszej swojej kolei do Pawłoska, zaprosi w podróż do Władywostoku. Wybrany na prezesa kongresu jenerał Petrow zrobił przegląd rozwoju kolei rosyjskich. Zajęcia kongresu są podzielone na sekcye. Pierwsza z nich zajmuje się drogą i wszelkiemi konstrukcyami, druga ruchem, trzecia eksploatacyą kolei, czwarta kwestyami ogólnego charakteru, piąta kwestyami ekonomicznemi. Zapowiedziane są referaty o środkach rozwinięcia ruchu pasażerskiego, o biletach okólnych, powrotnych, abonamentowych, miescowych, wiorstowych i strefowych, o systemie premiów dla służby drogowej, o użytkowaniu jednych i tychże samych wagonów kolei różnotorowych i o elektryczności jako motorze. W wycieczce do przystani w Kronsztadzie, urządzonej w niedzielę na cześć delegatów kongresu, przyjęło udział 400 delegatów, oraz ich rodziny. Śniadanie było urządzone na statkach parowych. W drodze powrotnej na pokładzie były tańce. Wieczorem o godzinie 10 w Radzie miejskiej daną była wieczerza. Przy stole honorowym prezydował pełniący obowiązki prezydenta miasta tajny radca stanu Miedwiediew, mając po prawej stronie ministra wojny, a po lewej zarządzającego ministeryum komunikacyj, naprzeciwko zaś Leona Say i przedstawiciela angielskiego ministeryum handlu, Hutchinsona. Przy tymże samym stole zajmowali także miejsca delegaci rządów zagranicznych. Gości powitał członek zarządu miejskiego tajny radca Ratkow Rożnow. Na powitanie odpowiedział senator włoski

Brioschi. Rozjechano się o godz. 1 w nocy. Podczas wieczerzy na galeryach znajdowały się damy. W d. otwarcia kongresu o godz. 7 wieczorem, cały skład komisyi kongresów kolejowych międzynarodowych był na obiedzie u zarządzającego ministeryum komunikacyj. Na obiedzie znajdowali się także wyżsi urzędnicy ministeryum, dyplomaci i kilka osób, należących do świty. O godz. 10 wieczorem u zarządzającego ministeryum komunikacyj rozpoczął się świetny raut, na który zaproszeni zostali wszyscy zapisani w sekretaryacie delegaci kongresu w liczbie sześciuset. Dam, ani przedstawicieli prasy nie było. Zarządzający ministeryum komunikacyj witał swoich gości w wielkim salonie. W ogrodzie oświetlonym elektrycznością grały dwie orkiestry. Jednocześnie w wielkiej sali koncertowej odbył się koncert, podczas którego oklaskiwano śpiewaka Jerszowa za aryę z Lohengrina i śpiewaczkę Kamieńską, która zaśpiewała aryę z Mignon i pieśń Danilewskiego. Na tarasie stało sześć bufetów z zimną kolacyą. Goście rozjechali się o godz. 3 po północy. Po zamknięciu pierwszego ogólnego posiedzenia, członkowie kongresu rozeszli się do sekcyj, w celu wybrania prezesów i sekretarzy sekcyj. Prezesem sekcyi budowy kolei wybrany został Hohenegger, dyrektor kolei austryackiej północno-zachodniej, a sekretarzem profesor instytutu komunikacyj, Wielelubski. W sekcyi taboru ruchomego prezesem wybrano naczelnika trakcyi kolei libawsko-romeńskiej. Antoszina, a sekretarzem Huberta, dyrektora administracyjnego kolei rządowych belgijskich. W sekcyi eksploatacyi kolei na prezesa zaproszony został członek Rady inżynierskiej r. t. Sołow, a na sekretarza zaliczony do dyrekcyi kolei parysko-liońskiej starszy inżynier, Amyot. W sekcyi kolei podjazdowych prezesem został dyrektor kolei sycylijskich, Billia, sekretarzem zaś profesor ekonomii politycznej w paryskim instytucie dróg i mostów, Colson.

Oficerowie tureccy. Do Petersburga przybyło trzech tureckich oficerów gwardyi, wydelegowanych przez rząd turecki dla odbywania służby w wojsku rosyjskiem i wyuczenia się tam służby wojskowej.

Z bruku. Za szybką i nieostrożną jazdę aresztowano Izaka Rättera z Kamionki strumiłowej, który znacznie uszkodził w lewą rękę i nogę przechodzącego koło rogatki żółkiewskiej włościanina ze Zboisk.

Rew. pol. Michalewicz aresztował za podejrzane włóczenie się po mieście notowanych złodziei Antoniego Saumskiego i Borasiewicza.

Pożar wszczął się wczoraj około godziny 5 wieczorem w młynie Thoma. Wybuchła mianowicie smoła gotowana w kotle. Robotnicy jednakże zdołali w czas stłumić pożar ziemią i gruzami.

† **Sabina Swiatopełk** z hr. Bąkowskich Zawadzka, właścicielka dóbr ziemskich, zmarła we wtorek d. 23. bm. w 82 roku życia. Matrona ta była wzorem cnót staropolskich, wzorem żony i matki. Sześćdziesiąt lat przeżyła w miłości i zgodzie z nieodżałowanej pamięci małżonkiem swym, dzieląc z nim złe i dobre losy. Polka gorąco kraj kochająca, bolała szczerze nad każdem nieszczęściem, jakie ojczyznę naszą w ciągu długiego jej życia spotykało. Rozporządzając magnacką fortuną nie szczędziła jej też dla dopomożenia tym, którzy w rozpaczliwej walce o wolność narodu utracili mienie i stanowisko, zmuszeni iść tułać się po obczyźnie. Ale i w życiu prywatnem nie po różach ścieliło się jej życie. Przeżyła nietylko męża ale i jedynego syna. Pozostała jej tylko córka hr. Alfredowa Borkowska, która swą troskliwością i miłością starała się uprzyjemnić ostatnie lata ukochanej matki. Nieszczęścia, jakie ostatniemi czasy w rodzinie córki zaszły, napełniły goryczą ostatnie jej chwile i zgon jej przyspieszyły.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek dnia 25. sierpnia br. o godz. 4. po południu, z domu pod l. 24, przy ulicy Mickiewicza na dworzec Podzamcze, skąd zwłoki sprowadzone do Szlachciniec gdzie w piątek o godz. 10 rano w grobowcu familijnym złożone zostaną.

Zmarli. Wiktorya z Römerów Wilhelmowa, żona maszynisty kolei państwowej, zmarła w Tarnowie d. 19 b. m. w 26 roku życia. — Józef Wójcicki, były dyetaryusz przy sądzie miej. deleg., zmarł d. 19 b. m. w Tarnowie w 60 roku życia.

W Husiatynie zmarł Maryan Stroński, lustrator powiatowy, a przedtem urzędnik fundacyi skarbkowskiej.

Stan powietrza. Przez całą ubiegłą dobę mieliśmy pogodę.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12 godzinie w południe 767 mm.

Prognoza na dobę dnia 25. sierpnia r. b. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku południowo-wschodni, co do siły słaby (2), średnia temperatura doby około +23°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza pozostanie około 70%. Opadu nie będzie, pogoda.

Jutro, dnia 25. sierpnia: św. Ludwika Kr. — św. Maksyma.

Odpowiedź Administracyi. Wny P. *W. Z. w Gródku.* Nr. 199 wysyłamy, zaś 203 nie, gdyż jestto numer wczorajszy, który dopiero dziś rano (24/8) może być wysłan. Panu doręczony — gdy tymczasem Jego reklamacya nosi datę 23/8.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Repertuar teatralny**: W teatrze letnim: jutro we czwartek przedstawienie składane: „Partya pikiety" komedya w 1 akcie z francuskiego. „Dzieciaki" komedya w 1 akcie Świderskiego i „Polowanie na męża" komedya w 2 aktach Michała Bałuckiego. Piąty gościnny występ p. W. Rapackiego, artysty teatrów warszawskich.

Dział ekonomiczny.

— **Budowa kolei lokalnej: Tłumacz Pałahicze Tłumacz miasto.** W rejonie dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie ma przyjść do skutku jeszcze w tym roku budowa kolei lokalnej wychodząca od stacyi Tłumacz Pałahicze, linii kolejowej Stanisławów - Husiatyn aż do fabryki cukru: „Tłumacz miasto". Kolej ta będzie 6 454·0 m. długa i ma być oddana ruchowi do 1 października b. r. Komisya reambulacyjna ma się odbyć jeszcze w tym miesiącu. Ze względu na krótki termin dyrekcya ruchu kolei państwowych zaprosiła już teraz znane krajowe przedsiębiorstwa budowy do wniesienia swych ofert najdalej do 27 b. m. do 12 godź. w południe, w którym to terminie otwarcie tychże nastąpi w biurach wymienionej dyrekcyi ruchu na głównym dworcu. Plany i kosztorysy wspomnianej kolei oraz bliższe warunki pod jakiemi roboty budowlane będą rozdane, można przejrzeć w inspektoracie konserwacyi wyżwymienionej dyrekcyi ruchu również na głównym dworcu we Lwowie. Oferty muszą być zaopatrzone w wadyum w wysokości 10 prc. kosztów budowy to jest kwotę 2.000 zł. a. w. i winny pochodzić od osób lub firm, które w sposób wykluczający wszelką wątpliwość, wykażą się uzdolnieniem technicznem i zasobnością finansową, potrzebną do przeprowadzenia dotyczących robót.

— **Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu**. (Kraków d. 23. sierpnia.)

Za granicą słaba tendencya utrzymuje się bez przerwy, a ostatnie notowania znowu są słabsze. Tymczasem tutaj dowozy są na teraz stosunkowo niewielkie i dlatego chęć do kupna jest dosyć ożywioną. Żyto po cenach dotychczasowych kupowano chętnie, natomiast pszenica cokolwiek się w cenie obniżyła. Owies doznał dalszego spadku.

Płacono za pszenicę białą od 8·25 do 8·60 zł., za czerwoną od 8·20 do 8.50 zł., za żółtą od 8·20 do 8·40 zł., za żyto od 6·20 do 6.80 zł., za jęczmień browarny od 6·25 do 6·50 zł., na kaszę od 5.60 do 5·75 zł., za owies od 5·25 do 5 55, za rzepak stary od —·— do —·— zł. — Wszystko za 100 kilogramów.

— **Wiedeń** d. 24 sierpnia (Telegr. *Gaz. Nar.)* Z targu zbożowego: Pszenica na jesień 7·72, na wiosnę 8·11 do 8·12, kukurudza nowa 5·61 do 5·62.

Ostatnie wiadomości.

Namiestnictwo wysłało w powiat zbaraski dla zbadania powodów nagle wybuchłej tam pomiędzy ludem wiejskim epidemii wychodźctwa do Rosyi, radcę dworu hr. Łosia. Według dotychczasowych wyników dochodzeń, agitacya w tym kierunku nurtowała tam w tajemnicy już od dłuższego czasu, tak, że jest to istotnie zagadkową rzeczą, że władze dowiedziały się o jej istnieniu dopiero po wybuchu od dawna przygotowanej gromadnej emigracyi ludu. Z przyjemnością zaznaczamy, że p. namiestnik — jak się dowiadujemy, — również nie jest za tem, ażeby indywidua zdemoralizowane przez agentów moskiewskich przemocą powstrzymywać od emigracyi, i zatrzymywać tym sposobem zupełnie niepotrzebnie w kraju szkodliwy ferment. Również i to nasze zdanie podzielają sfery decydujące, że **przedewszystkiem** skierować należy wszelkie usiłowania ku temu, ażeby wyszukać i zdemaskować sprawcę tej awantury. Będzie to zadaniem trudnem ale wdzięcznem znanego z energii urzędnika, którego namiestnictwo wysyła do Zbaraża na kierownika tamtejszego starostwa.

Według wiedeńskiego telegramu *Czasu*, sejmy zostaną zwołane w początku września i będą obradować do rozpoczęcia delegacyj, to jest do dnia 1. października, poczem zostaną odroczone do grudnia; w grudniu zostaną zwołane na dalszy ciąg sesyi. Po delegacyach zbierze się Rada państwa, która będzie obradować do grudnia.

Köln. Ztg. stwierdza, że dzieło tworzenia osad rolnych w Poznańskiem żółwim bardzo postępuje krokiem, mimo wielkich korzyści, jakie ustawa daje osadnikom. Pociesza się jednak organ koloński tem, że w ostatnim czasie poczynają nabywać większe parcele Niemcy, wydaleni z Rosyi i spodziewają się po nich, „że przyczynią się do wzmocnienia niesłowiańskiego żywiołu we wschodnich prowincyach, ile że prócz dostatecznych zasobów pieniężnych przynoszą z sobą wielki skarb wytrwałości w pracy i inteligencyi.

Przy wyborach do Rady powiatowej w Zbrasławiu (Königsaal pod Pragą) z kuryi wiejskiej zwyciężyli staroczesi. Pomimo wszelkich pieniężnych i innych wysileń młodoczechów, nie dali się chłopi odwieść od swego przekonania, i młodoczesi ponieśli srogą porażkę. Na nic się im nie przydało, że rekursem swoim przeciw odbyciu tych wyborów d. 1. lipca, wybory do ubiegłego poniedziałku odroczone zostały, i że włościaństwo jako główną obozu swego falangę przedstawiają.

Urzędowy *Prawit. Wiestnik* zaprzecza kategorycznie doniesieniom o wrzekomych okrucieństwach, na jakie wystawieni są żydzi w Rosyi. Specyalnie zarzuca to pismo kłam londyńskiemu *Daily News*, jakoby żydzi z Petersburga i Moskwy, w kajdanach i pieszo, odsełani byli do miejscowości, na pobyt im przeznaczonych i nawet na Sybir pędzeni bywali. W Rosyi — oświadcza *Praw. Wiestnik* — jedynie skazani do robót przymusowych noszą kajdany, lecz i ci nie bywają pieszo transportowani. Rzeczone pismo kończy zapewnieniem, iż w Rosyi nie dzieją się żadne okrucieństwa i gwałty przeciw żydom, i że wszystkie tego rodzaju doniesienia dziennikarskie są czystym wymysłem (!).

Ukazem carskim dozwolony został ponownie wywóz żyta i mąki żytniej.

Jak słychać, po audyencyi Wysznegradzkiego u cara, car zadecydował, że Wysznegradzki pozostanie nadal ministrem skarbu, jednakże departamenta handlu, kolei żelaznych i przemysłu zostaną oddzielone od ministerstwa skarbu i oddane pod zawiadowanie p. Wittego, który otrzyma nominacyę na ministra handlu i komunikacyj.

Utworzenie osobnego ministerstwa rolnictwa w Rosyi nastąpi już wkrótce. Narady w tym względzie wciąż się odbywają. Wydelegowano specyalnie urzędników za granicę dla zbadania tej instytucyi w innych państwach.

W rosyjskiem ministerstwie sprawiedliwości opracowywują projekt nowej ordynacyi konkursowej.

Praw. Wiestnik zamieszcza ukaz o przedłużeniu „wzmocnionej ochrony" na rok jeden w gubernii petersburskiej, moskiewskiej, charkowskiej, kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej; w miastach Rostowie nad Donem, Taganrogu, Nachiczewaniu i we wsi Kasperówce, w ziemi wojska dońskiego, a także w okręgach petersburskim i odeskim dla zarządów miejskich, w mikołajewskiem gubernatorstwie wojennem i miejscowościach, należących do kronsztadzkiego gubernatorstwa wojennego.

Magyar Hirlap donosi z Belgradu, że onegdaj zaszły tam wielkie demonstracye radykałów przeciw rejencyi. Żandarmerya z bronią w ręku rozpędzała tłumy, mnóstwo osób aresztowano.

W Rio Janeiro umarł jenerał Teodor Fonseca, który obaliwszy rządy cesarza Don Pedra, objął rządy jako dyktator a następnie prezydent Brazylii.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Wiedeń d. 24. sierpnia. Nagłe wystąpienie cholery w Hamburgu wzbudziło tutaj pewne zaniepokojenie, chociaż zamknięcie granicy dotychczas nie zostało postanowione. Względem zarządzeń na morzu przeciwko krajom dotkniętym cholerą przyjdzie zapewne do wspólnej akcyi państw, czego już teraz domagają się dzienniki angielskie.

Wiedeń d. 24. sierpnia. Na tutejszej giełdzie zbożowej krąży petycya do namiestnictwa, by w celu zapobieżenia zaniesieniu cholery odwołało tegoroczny jarmark zbożowy.

Cheb dnia 24. sierpnia. Wczoraj zdawał tutaj sprawę ze swoich czynności poselskich p. Plener przed swoimi wyborcami (Izbą handlową). Podawszy zarys wybitniejszych przedłożeń, któremi się Izba posłów na ubiegłej sesyi zajmowała, przeszedł mówca na wewnętrzne położenie polityczne, i wstąpienie hr. Kuenburga do gabinetu podniósł jako sukces polityki swego stronnictwa. Hr. Kuenburg, chociaż od niedawna urzęduje, umiał nietylko spotęgować zaufanie stronnictwa do niego, ale także zjednać sobie zaufanie innych czynników decydujących.

W ustąpieniu ministra Prażaka widzi dr. Plener dalszą dążność rządu zbliżenia się do Niemców. W razie ponownego obsadzenia tej teki, musieliby Niemcy pilnować, aby się obecny stosunek sił nie wypaczył. Stosunki stronnictwa liberalnego do rządu, które się właśnie pod koniec ubiegłej sesyi dojmująco zawichrzyły były, są obecnie przyjaźniejszemi. Jeżeli wszakże stronnictwo nie ma ponownie przejść do szorstkiej opozycyi, musi mieć tę pewność, że przynajmniej w tem, co pod względem narodowym Niemcy posiadają, żadna zmiana nie zajdzie.

Omawiając stan rzeczy w Czechach, żądał dr. Plener rozwiązania Sejmu czeskiego w razie, gdyby, co jest zresztą do przewidzenia, większość jego nadal opierać się chciała pracom co do rozgraniczenia narodowościowego. I skończył dr. Plener tem, że stronnictwo jego, byle mu tylko wyborcy wiernie ufali, mogą, pomimo niepewnej sytuacyi teraźniejszej, spokojnie w przyszłość poglądać. Izba handlowa uchwaliła Plenerowi podziękowanie i zaufanie.

Gmunden dnia 24. sierpnia. Cesarz austryacki złożył wizytę bawiącemu tutaj królowi duńskiemu i po dwugodzinnym pobycie u niego odjechał do Ischlu.

Fulda d. 24. sierpnia. Wczoraj rozpoczęła się tu konferencya biskupów niemieckich pod przewodnictwem arcybiskupa kolońskiego i w obecności delegata papieskiego, który przybył umyślnie z Rzymu. Konferencya potrwa dwa do trzech dni.

Berlin d. 24. sierpnia. Dotychczasowy poseł pruski przy Watykanie, Schlözer miał się wczoraj udać do Barcina z wizytą do ks. Bismarka. Schlözer wróci z końcem września do Rzymu, i w tymże czasie obejmie urzędowanie swoje następca jego Bülow.

Berlin d. 24. sierpnia. Pogłoski o przemowie cesarza do wyższych oficerów po paradzie czwartkowej okazują się dalej bardzo mylnemi. Cesarz jak najostrzej wyraził się o podawanych w prasie artykułach, odnoszących się do spraw wojskowych, a najdosadniej uderzył na komentarze przedłożenia względem organizacyi wojskowej, na które on jeszcze nie zezwolił, tudzież, że sprawę zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej wiążą z daleko sięgającemi żądaniami. Jużcić niepodobna myśleć o nadaniu służby dwuletniej bez wzajemnych świadczeń z drugiej strony. Gdyby większość reprezentacyi ludności tak była niepatryotyczną, iżby przedłożenie, opierające się na służbie dwuletniej, uchwaliła a zarazem odpowiednich świadczeń odmówiła (podniesienia budżetu wojskowego) to cesarz wolałby małą, ale dobrze wyćwiczoną armię, niż hurmę wielką.

Rząd zrzekł się żądania znacznych kredytów na cele militarne. Wstawi tylko do budżetu wcale nieznaczne podwyższenie budżetu wojskowego na poczętą już budowę nowych koszar i na uchwalone już dawniej uzupełnienie materyału artylerzyckiego.

Magdeburg d. 24. sierpnia. *Madeburger Ztg.* (jeden z głównych organów stronnictwa narodowo-liberalnego) donosi z Berlina: Wielka uprzejmość, jaką rząd okazał dla życzeń i dążeń mówiącej po polsku ludności ziem niegdyś polskich, spowodowała polonizm (*das Polenthum*) do coraz dalej sięgających żądań, które ostatecznie kołom kierującym z pewnością wiele do myślenia dały. Przyłączenie się mówiącej po polsku ludności Górnego Szląska, widocznie bardzo fatalnie dotknęło w tych kołach, ponieważ na coś takiego zgoła nie były przygotowane. Niemniej zadziwia, że biskup wrocławski, ks. Kopp, po którym się czegoś podobnego najmniej spodziewano, objął kierownictwo tego ruchu górno-szląskiego. Jak wiadomo, o zamierzonej zrazu podróży ministra oświaty, Bossego, na Gorny Szląsk już nie ma mowy. Wygórowane nadzieje Polaków doznają na najbliższym sejmie pruskim niejednego rozczarowania.

Sztokholm d. 24. sierpnia. Według nadeszłych z Helsingfors (w Finlandyi rosyjskiej) wiadomości, zaszły znowu wypadki cholery, po części śmiertelne, w Kexholm, Serdobot i pewnej miejscowości na granicy rosyjsko-fińskiej.

Paryż d. 24. sierpnia. Połowę skradzionych niedawno w Puteax nabojów systemu Lebela, znaleziono na polu koło fortu Mont Valerien.

Echo de Paris donosi: Dochodzenia, zarządzone z powodu wypadków udaru słonecznego podczas manewrów, będą miały ten skutek, że dwóch generałów brygady i jeden pułkownik zostaną przeniesieni w nieczynny stan dyspozycyjny, a komendant korpusu armii otrzyma pisemną naganę.

Paryż d. 24. sierpnia. *Figaro* ogłasza rozmowę swego korespondenta ze Stambułowem. Stambułow oświadczył, że wszystkie ogłoszone w *Swobodzie* dokumenty są autentyczne, i że wkrótce jeszcze dalsze dokumenty tego rodzaju ogłoszone zostaną. Dalej powiedział Stambułow: Naród bułgarski podziela moje zapatrywania, czując że Rosya zagraża jego niezawisłości. Przed dwoma laty prosiłem Rosyi o urzędowe uznanie Bułgaryi. Na to mi publicysta Tatiszczew przywiózł następujące warunki: w polityce inspiracya rosyjska, na czele armii oficerowie rosyjscy i flota rosyjska w Burgas. Odpowiedziałem na to, że w takim razie nie pozostawałoby carowi nic innego, jak jeszcze podatki ściągać w Bułgaryi.

Następnie Stambułow z podziwem mówił o roztropności, pracowitości i patryotyzmie ks. Ferdynanda. O swojej podróży do Konstantynopola powiedział: Nie udałem się tam, aby żądać jakich przyrzeczeń od sułtana; chodziło tylko o wizytę kurtoazyjną, do której przy pewnej sposobności byłem zaproszony. Juścić poruszano sprawę uznania, sułtan był wielce życzliwy, wszelako nie żądałem i nie otrzymałem też nic pewnego.

Belgrad d. 24. sierpnia. Stronnictwo liberalne (teraźniejsze ministeryalne) naradza się obecnie, czy traktat handlowy z Austro-Węgrami przyjąć należy; wielu jest za przyjęciem.

Exkrólowa Natalia pisała do swoich tutejszych przyjaciół, że się z teraźniejszej zmiany politycznej w Serbii cieszy, jako pomyślnej dla dynastyi.

Belgrad d. 24. sierpnia. Nowy gabinet jest nawskróś dynastyczny, ale w zasadzie bardziej rusofilski niż poprzedni. Mianowicie minister prezydent Awakumowicz i minister oświaty Boszkowicz są rusofilami, ministrowie sprawiedliwości i handlu, Weliczkowicz i Gwozdzicz umiarkowanymi rusofilami. Byt nowego gabinetu nie jest ubezpieczony. Radykały odbędą d. 4. września w Aleksinacu posiedzenie i tam się zapewne zorganizują. Jeżeli dysydenci radykalni wrócą do obozu, to Pasicz zapewne całkiem wyrzucony zostanie. Także bezsilni postępowcy (obóz Garaszanina) organizują opór przeciw gabinetowi.

Londyn dnia 24. sierpnia. Krąży pogłoska, iż Gladstone złoży na wiosnę urząd premiera w ręce Roseberego lub Spencera.

Londyn dnia 24. sierpnia. Minister Morley przedstawiając się swoim wyborcom (z powodu nominacyi na ministra musi ponownie poddać się wyborowi) w Newcastle, oświadczył, że jak dawniej tak i obecnie jest przeciwnikiem ograniczania godzin pracy drogą ustawy. Co do sprawy irlandzkiej, nowy rząd z całej siły zabierze się do pracy, aby wygotować projekt, któryby wszelkim możliwym żądaniom Irlandyi zadość uczynił, i parlament centralny uzdolni do zaspokojenia słusznych życzeń ludu irlandzkiego. Homerule postawi rząd na czele prac przyszłej sesyi parlamentarnej.

Hamburg d. 24. sierpnia. *Hamb. Nachr.* donoszą, że dotychczas było w Hamburgu 300 wypadków zasłabnięcia, a 120 śmierci na cholerę. Wczoraj jakoby zmarło 65 osób na tę chorobę.

Ateny d. 24. sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza odwołanie posłów: Delyannisa z Paryża, Gennandiosa z Londynu, Rangaby z Berlina i Papparigopulosa z Petersburga. Ten ostatni uwierzytelniony będzie dla Bukaresztu.

Wiedeń dnia 24. sierpnia godz. 1 min. 45 po południu. Akcje kredytowe 314·—. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 67 10. Akcje węgierskie Banku kredytowego 360·—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 152 25. Akcje Unionbanku 244 50. Akcje kolei Karola Ludwika 215·25. Akcje kolei Północnej 283·—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 102·50. Akcje kolei Alföldzkiej (losy tureckie) —·—. Akcje kolei Państwowej 301·25. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 243·50. Akcje kolei węgiersko-północno-wschodniej 197·—. Losy komunalne wiedeńskie 160·25. Akcje Tow. tureckiego zarządu tytoniu 185·—. Galic. oblig. indemn. 105·—. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 231·25 Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 221·80. Akcje Bankvereinu 115·75. Rosyjski rubel papierowy 121·—.

4¹/₁₀% renta wspólna —·—. 5% renta austr. papierowa —·—. 4% renta austr. złota —·— Renta 4% węg. złota 111·40. 5% renta węg. papierowa 100 45 Napoleondory 9·50. Marki niem. 58·65.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia. 24. Sierpień (Z Izby handlowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Karola Ludw. 300 zł. m. k.	213.50	216 50
Kolej Lwów-Czern.-Jassks po 200 zł. w	242·—	245 —
Banku hipotecznego po 200 200 zł w. a.	328 —	334.—
Banku kredyt. galic. gal. po zł. w. a.	—·—	312.—

II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5% los w 40 lat.	100 90	101 60
„ „ „ 5% wyl. 10% pr.	107 60	108 30
„ „ „ 4¹/₂% los w 50 lat.	98·25	98.95
Banku krajowego 4¹/₂% los w 51 latach	98·50	99·20
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	—·—	—·—
„ „ „ „ 4%	96 50	97·20
„ „ „ „ 5% los. w 41¹/₂ l.	95·10	95·80
„ „ „ „ [illegible] los. w [illegible] l.	99·40	100·10
„ „ „ „ [illegible]	94·70	95·40
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. (d. 6%) 3%	—·—	—·—
„ „ „ „ (d. 5%) 2¹/₂%	52 —	55 —
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6% wn. los. w 15 lat	50 —	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. % m. k.	104 60	105·30
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	94.30	95·—
Bukow. funduszu propinacyjnego 5%	101 50	102.20
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	101·—	101·70
„ „ „ „ II. em.	101·—	101·70
Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a.	103 40	—·—
„ „ z roku 1883 4¹/₂%	97·60	98·30
„ „ 4%	91·40	92.10
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	22·75	24·75
Losy miasta Stanisławowa	29.50	32.50
VI. Monety.		
Dukat cesarski	5·63	5 73
Napoleondor	9·44	9 54
Półimperjał rosyjski	9·60	—·—
Rubel rosyjski srebrny	1·23	1.33
Rubel rosyjski papierowy	1·20	1.22
100 marek niemieckich	58.25	58·85

Przyjechali do Lwowa

dnia 24. sierpnia.

Hotel Zorża. T. hr. Łabęcki z Bessarabi. A. Baltuch z Bessarabii. M. Halm z Petersburga. O. Orłowski z Połowiec. W. Bobrownicki z Hruszowa. H. Siemiginowska z Siekierzyniec. J. Bauer z Sarling.

Hotel Szwajcarski. A. Holaschke z Czerniowiec. H. Likarz z Przemysla. A. Tomber ze Lwowa. J. Filipowski z Krakowa. J. Pallasch ze Lwowa.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

ROZKŁAD POCIĄGÓW

obowiązujący od 1. maja 1892.

(Czas lwowski).

Odchodzą	Kuryer		Osobowy			Mięszany
Do Krakowa	3·07	10·41	5·26	11·01	7·56	—
„ Powołocz. z Podz.	3·10	—	10·02	10·52	—	—
(z głównego dworca)	2·58	—	9·41	10·28	—	—
„ Czerniowiec	6·36	—	9 56	3·22	10·56	—
„ Stryja	—	—	6·16	10·21	7·41	—
„ Bełzca	—	—	9·51	—	—	—
„ Sokala	—	—	—	—	—	7·36
„ Zimnej Wody	—	—	4·36	—	—	—

Przychodzą	Kuryer		Osobowy			Mięszany
Z Krakowa	6 01	2 50	9·01	6·46	9·32	—
„ Podwołocz. na Podz.	—	2·45	9·17	6·55	—	—
(na główny dworzec)	—	2 57	9·40	7·21	—	—
„ Czerniowiec	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
„ Stryja	—	—	1·41	9·16	2·35	—
„ Bełzca	—	—	4·48	—	—	—
„ Sokala	—	—	—	—	—	8·32

Czas lwowski różni się o minut 35 od średnio-europejskiego, a mianowicie: gdy zegar środkowo-europejski (kolejowy) wskazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godz. 12 minut 35.

Cyfry tłuste, w których minuty podkreślone są czarną linijką, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczorem do godz. 5 minut 59 rano.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

MÉNAGE sans enfant demande un ou plusieurs écoliers. K. B. Koralnicka 3.

POMIESZKANIE do najęcia 2 pokoje razem lub pojedynczo od 1. września. Willa hr. Fredry, ulica Fredry l. 7.

POMIESZKANIE do najęcia. 5 pokoi. 2 przedpokoje, kuchnia itd. z drugiej ręki zaraz do wynajęcia z powodu wyjazdu na wieś. (Bliższa wiadomość w handlu p. Szkowrona, plac Maryacki).

GOSPODARZ z kwalifikacyą wyższego urzędnika ekonomicznego, w średnim wieku, wypadkowo wolny od 1. Października (w nagłej potrzebie mógłby wcześniej służyć) poszukuje posady rządcy lub kontrolora dóbr. Łaskawe oferty: „Merkury" post loco Dzików stary, ad Oleszyce. 366

NOWE znakomite śledzie pocztowe, sztuka 12 ct. poleca handel Alberta Szkowrona we Lwowie. 347

INSERATY do wszystkich dzienników w kraju i za granicą przyjmuje Centralne Biuro ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11. 300

CENTRALNE BIURO sprawunków dla prowincyi Lwów, Kopernika 11. 243

Jeden lub dwóch uczniów
znajdzie wygodne pomieszczenie

od nowego roku szkolnego. Prócz troskliwej opieki w domu i po za domem nad uczniami, zapewnia się opiekę męską i i rozwijanie umysłów przez wpływ w życiu codziennem. Na żądanie w domu konwersacya niemiecka lub francuska. Adres wskaże administracya *Gazety Narodowej.* 3750

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktynek l. 2.

Uzdolniony gorzelnik

kawaler, z dobrem pismem i rachunkowością, potrzebny jest do samoistnego prowadzenia gorzelni 3842
od 15. września b. r.
Zgłoszenia z odpisami kwalifikacyi pod lit. **B. S. poste restante Rzeszów.**

KOŁDRY SZYTE
po złr. 5, 5 65, 9 50, 11 i 16.
PRZEŚCIERADŁA
gotowe bez szwu
156 cm. szer. 210 cm. dług. 1·40
176 cm. szer. 210 cm. dług. 1·65
SIENNIKI
po złr. 1·15, 1·35, 1·70 i 2·30.
KAPY NA ŁÓŻKA
trykot 150 cm. szer. 200 cm. dług. białe złr. 2·75, kolorowe złr. 3·—,
poleca 3·37
handel płocien i bielizny
JANA RIEDLA
we Lwowie.



Welocypedy
wszelkiego rodzaju. Katalogi za nadesłaniem 10 ct. w mark. Agentów poszukujemy.
H. BOCK, Wien, III., Hauptstr. 72.

Środki desinfekcyjne,
takie tylko istnieją i **wszystko** co kto jylko zażąda i co w dział przemysłu wchodzi
dostarcza
Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe 3824
ALBINA KRAJEWSKIEGO
w Wiedniu, I. Giselastrasse 1.
Cennik ilustrowany gratis i franco.

Papugi, małpy
Ptaki zagraniczne
w różnych gatunkach, prześliczne, najrzadsze okazy. Żółwie. Myszy białe. Rybki złote po 18 ct. za sztukę. Akwarjum kompletnie urządzone. Oglądać można codziennie.
E. Karge, Lwów, Czarneckiego 3.
Cenniki wysyłamy gratis i franco.

Uczniowie!
znajdą pomieszczenie i opiekę rodzicielską przy rodzinie obywatelskiej, zamieszkałej we Lwowie. Bliższe informacye pod adresem Pomian, ulica Kurkowa 2a, na linii między pałacem arcybiskupim i namiestnictwem. 3830

W Stanisławowie
zamieszkał były właściciel ziemski z żoną i synem, który z rokiem szkolnym przychodzi do drugiej klasy gimnazyum. Ma zamiar przyjąć dwóch lub trzech
uczni
na wikt i mieszkanie
ile możności z tej samej klasy, byle dobrze z domu prowadzonych, a to dla ułatwienia wspólnej korepetycyi. Bliższa wiadomość udzielona będzie w aptece Wielm. Amirowicza w Stanisławowie, za osobistem zgłoszeniem się interesowanych. 3821

Osoby
3832
któreby mogły się postarać o zbyt pewnego taniego specyalnego fabrykatu potrzebnego
dla tramwajów i omnibusów
znajdą dobry, stały zarobek.
Zapytania adresować:
J. P. 7651. Rudolf Mosse, Berlin S. W.

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej 3721
EMIL WEINER
Wien I., Salzthorgasse 4

Rządca dóbr
3836
kawaler, lat 29, posiadający 10-letnią praktykę w wiejskich majątkach i chlubne świadectwa, poszukuje natychmiast odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Wny Stanisław F. Barko w Jaśle.

Carbolineum, cement,
gips, ter pogazowy i drzewny, smoła asfaltowa, antimerulion przeciw grzybowi suchy i w płynie, szczotki i pędzle do smarowania dachów, terowe tektury do krycia dachów, płyty izolacyjne poleca po cenach najniższych
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek l. 38.
3644

SANTAL DE MIDY
Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu* i *kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech uleczа wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nieudzielając nie przyjemnej woni urynie.
Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wiewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera 3783

Pięciokrotny extrakt koniaku

Marka ochronna.



Do natychmiastowego sporządzenia wybornego i zdrowego koniaku, którego stanowczo od prawdziwego francuskiego rozróżnić niepodobna, polecam **wypróbowaną specyalność.**

Cena za kilogram, wystarczający na 100 litrów koniaku złr. 16. Receptę dodaję darmo. Za wyborny trunek i zdrowotność poręczam.

Oszczędność spirytusu
osięga się, dodając mojej **niezrównanej esencyi wzmacniającej wódki.** Udziela ona napojom ostrego, ale bardzo przyjemnego smaku, i sprzedaje się tylko u mnie. Cena za 1 klg. złr. 3·50 wraz z przepisem użycia (wystarcza na 600 do 1000 litrów).
Oprócz tych specyalności polecam najrozmaitsze **esencye do sporządzania rumu, śliwowicy, treberów, wódek ziołowych i wszystkich likierów, napojów spirytusowych, octu i octu winnego o niezrównanej dobroci.**
Recepty darmo. Cenniki franco. Za zdrowotność poręczam.
KAROL FILIP POLLAK
fabryka specyalności i esencyi w Pradze.
Uczciwych agentów poszukuję. 37.7



FELIKS GLOSS magister farmacyi Lwów, ul. Karola Ludwika l. 39. 3836

Ważne dla Wlbn. Duchowieństwa.
W drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie
są do nabycia druki;
Wyjaw przychodu plebanii,
Wykaz wolnych kapitałów plebanii
i
Wykaz pobożnych fundacyj
po cenie 50 ct. za librę.
Pieniądze prosimy nadsyłać przekazem pocztowym z dołączeniem 6 ct. za list przesyłkowy.

Galic. Bank kredytowy
począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje
4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowem wypowiedzeniem i 3088
3½% ASYGNATY KASOWE
z 8-dniowem wypowiedzeniem,
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% Asygnaty kasowe z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dna 1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.
Lwów dnia 31 Stycznia 1890.
Przedruku nie płacimy. **Dyrekcja.**

KANTOR Hetmańska 22. KANTOR Hetmańska 22.
FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW
SPÓŁKI KOMANDYTOWEJ
JULJANA WANGA WE LWOWIE
poleca do uprawy jesiennej od 1. sierpnia po zniżonych cenach
Mączkę i superfosfat z kości
gwarantując nietylko podany procent, lecz także **jakość** tych składników. 3790
Cenniki i sposób użycia na żądanie bezpłatnie i franco.

KRAJOWY SKŁAD PUBLICZNY
dla zboża i spirytusu
połączony ze składem wolnym
we Lwowie
przyjmuje do przechowania zboże wszelkiego rodzaju krajowe i zagraniczne, tudzież spirytus nieopodatkowany.

Krajowy skład publiczny przyjęte produkta wyładowuje i przechowuje w swoich magazynach z całą starannością, w razie potrzeby przesypuje, przewietrza, czyści i tryeruje. Spirytus przechowuje w oddzielnym magazynie w rezerwoarach żelaznych. Na złożone produkta wydaje **poświadczenia składowe z warunkami,** na które to poświadczenia instytucye finansowe udzielają zaliczek. **Przed załadowaniem towaru należy pierwotnię zamierzone do wysyłki produkta do dyrekcyi zgłosić.**
Wszelkich wyjaśnień udziela z całą gotowością 3840

Dyrekcya krajowego składu publicznego
we Lwowie, przy ul. Grodeckiej l. 64.

Pierwszy parowy
amerykański młyn do kości
w Klimkówce pod Rymanowem
sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków mąki prawdziwej kościanej, za gotówkę 3% sconto, na kredyt od 3 do 6 miesięcy bez procentu, od 6 do 9 miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi robione na własnych polach na wielką skalę można oglądać w różnych porach roku — na donoszących o przybyciu konie będą oczekiwać na stacyi Rymanów.

Dla pośredników w rozprzedaży, dla pp. naczelników gmin itp. wszystkich zajmujących się ajencyą tego towaru wśród włościan, ofiaruje fabryka 5% prowizyi. Za dobroć towaru fabryka ręczy.

3788 *Zarząd dóbr Klimkówka p. Rymanów.*

Alfred Rassl, handel nasion w Opawie
(Troppau) na Szląsku austr.
poleca, jak długo zapas starczy
zboże ozime, żyto ozime i ozimą pszenicę
w najwyborniejszych odmianach, hodowaną w górach, z żniwa r. 1892.
Gatunek wyborowy.
Próbki i oferty wysyłam na żądanie. 3763

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na wszechświatowej wystawie w Antwerpii
za niezrównane
Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerje.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** — Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowo wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 złr. pół flakonu 1 złr. 60 ct.

PUDR KSIĄŻĘCY
nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr.. z łabędziem 1 złr. 50 ct. Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 07 ct., większe 1 złr. 20 ct.. z łabędziem 1 złr. 60 centów.

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 centów.

31

J. IHNATOWICZ
we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka, róg Boimów l. 19. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2.

Wyborne nieklejone
TUTKI
z prawdziwych bibułek francuskich
poleca
FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH
ANTONIEGO GAWŁOWSKIEGO
Lwów, ulica Batorego l. 14.

SKŁAD I PRACOWNIA KAPELUSZY
ANTONI KOŻELOUŻEK
Lwów, Rynek l. 29
poleca na obecny sezon 3844
CYLINDRY, KAPELUSZE FILCOWE
twarde i miękkie, własnego wyrobu, w różnych cenach. Utrzymuje na składzie wielki wybór kapeluszy ze słynnej fabryki Habiga we wszelkich kolorach po 5 zł. Cylindry w najlepszym gatunku, całkiem lekkie po 9 zł. Wielki wybór Chapeau-Claque. Kapelusze i cylindry przyjmuję do odnawiania, farbowania i prasowania. *Cenniki gratis i franco.*

Wielki wybór
najmodniejszych kapeluszy damskich
na sezon letni i jesienny 3368
utrzymujemy w naszym magazynie i polecamy po możliwie umiarkowanych cenach Szan. Paniom
I. SEIDLER i W. KARPIŃSKA
plac Kapitulny l. 8, we Lwowie.
Zamówienia z prowincyi uskuteczniamy natychmiast.

We Lwowie, ulica Batorego l. 30.
Szkoła kroju, wyrób form papierowych i pracownia sukien damskich
pod godłem
MARYA
przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawieczyzny wchodzące.
We Lwowie, ulica Batorego l. 30.

Towarzystwo powroźnicze
w Radymnie
Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie
poleca swoje 3092
wyroby powroźnicze i sieciarskie
tudzież
pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i t. p.
Wszelkie roboty ozdobne, jako to: nakrycia salonowe na stół, firanki do okien, siatki do łóżeczek dziecinnych, torebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śniegu itd. wykonuje nasz stypendysta, który się kształcił kosztem Wydziału krajowego w fabrykach w Wiedniu i Pöchlarn.
Cenniki gratis i franco.
Dyrekcja:
Marceli Świechowski. Ks. Leon Pastor.

Istniejąca od 24 lat firma optyczna
CELESTYNA KOTKOWSKIEGO
we Lwowie, w Hotelu Żorża
poleca Szanownej P. T. Publiczności 1680
wszelkie towary optyczne i fizykalne
w zakres tego rodzaju wchodzące artykuły — z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, jako to:

okulary, cwikiery od 80 ct. i wyżej, barometry pod gwarancyą, termometry, steroskopy, mikroskopy, rozmaite lupy itp.
Również przyjmuje urządzenia
dzwonków elektrycznych
pokojowych i domowych,
po cenach umiarkowanych i pod gwarancją.
Wszelkie reperacye wykonuje szybko i tanio.



Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.
Jako dobrą i pewną lokację poleca 3080
- 4½% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiowane
- 5% listy hipoteczne bez premii
- 4½% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4½% listy Banku krajowego
- 4½% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
- 4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4½% pożyczkę propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie obligacje indemnizacyjne

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174 a).